



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetoz przyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszed szy Najwy szy Kap an (...) Przez wi kszy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa.  
 Prenumerata \$1.00 (5 złotych) Rocznie.

WEZWANIA, PRZESIEWANIA, BROŃ KU ZABIJANIU  
 (Mat. 19:27—20:16; 1 Kor. 10:1-14; Ezech. 9:1-11). — (P., 1925, 55.)

**W** TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE polskiej i ang., przywilejem naszym było przedstawić droгим braciom "Ostatnie Pokrewne Czynności Eliasza i Elizeusza" — z punktu widzenia figury i pozafigury. Dnia 15-go stycznia, 1919, ukazał się w "Labor Tribune", a później w "St. Paul Enterprise" artykuł brata Rutherforda, poparty przez jego współtowarzyszy w więzieniu, potępiający tłumaczenie tego przedmiotu przez naszego Pastora, jak jest opublikowane w angielskiej Strażnicy roku 1918, począwszy od strony 51. Nasze przedstawienie sprawy w No. 1 dostało się w jego ręce, i uznane zostało przez niego jako, zbijające jego zapatrywania wyrażone w Straż. 1918, str. 51 itd.— zapatrywania, które były wyrażone w odpowiedzi na nasze pojmowanie tego przedmiotu — godnym jest jednak uwagi, że jego nowe zapatrywanie nie ukazało się aż dopiero około szesciu tygodni po ogłoszeniu naszej odpowiedzi na artykuł w Str., 1918, stronica 51 itd.

(2) W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE, pols. i angielskiej, daliśmy odpowiedź na nowy pogląd Brata Rutherforda. Niektórzy dziwią się dlaczego mówimy o drogich braciach, jako przebywających w więzieniu — w piśmie, które nie wyszło aż dopiero w kilka miesięcy po ich uwolnieniu. Odpowiadamy, że omawiany artykuł napisaliśmy pod koniec stycznia i wydrukowaliśmy go w lutym, wraz z artykułem o "Ostatnich Pokr. Czyn. Eliasza i Elizeusza". — Przedruk zrobiony był częściowo dlatego, że No. 1 wydania Teraźniejszej Prawdy był nieli-

czny i w cyrkulacji swojej ograniczony był o ile to było możliwe do ludu Prawdy, nienależącego do Towarzystwa. Wiedzieliśmy na podstawie pewnych słów z Pisma Świętego, że nasi drodzy bracia będą uwolnieni, i radowaliśmy się wielce, gdyśmy o tem usłyszeli, podobnie jak bardzo byliśmy zasmuceni, gdy ich uwięziono. Dlatego w styczniu postanowiliśmy nie wydawać numeru przed majem, i taką też daliśmy mu datę. Gdy nadszedł maj, postanowiliśmy znowu odłożyć cykulowanie pisma, uważając, że dobro sprawy braci przed sądem skorzysta na tem, jeżeli będziemy milczeli. (Pod tym, jak i pod innymi wszystkimi znanymi nam względami, my oraz inni fałszywie oskarżeni o zdradzanie ich, osłanialiśmy ich przed ich prześladowcami. Posunęliśmy się nawet tak daleko, że przez br. Herr'a donieśliśmy Bratu Rutherfordowi, o ile sami się dowiedzieliśmy, w jakim kierunku prokuratorja prac-

wał, aby w ten sposób zgóry był przygotowany. Jednakowoż jakże gruntownie udało mu się zwiść tysiące drogich, niczego niepodejrzewających owieczek, że my oraz inni zdradzaliśmy go oraz jego współtowarzyszków i że należymy do Klasy Judasza!) Potem nastąpiła choroba Brata Rutherforda. Wszystko to, jak również niektóre wyjątki z Pisma odnoszące się do Epifanii, wstrzymały wydanie dotąd, kiedy nareszcie wyszło.

(3) W swoim artykule w Straż. 1918, stronica 51, przez wywody, w których zachodzą następujące słowa, Brat Rutherford dał do zrozumienia, że my odrzucamy a on się trzyma poglądów naszego Pastora na ostatnie współczyny Eliasza i Elizeusza: "Jeżeli jaki brat podaje tłumaczenie Pisma odmienne od tłumaczenia danego przez naszego Pastora, i tłumaczenie naszego Pastora zdaje się być rozumne i zgodne z planem Bożym, to uważamy, że bez-

pieczną zasadą jest trzymać się jego tłumaczenia, z tego mianowicie powodu, że jest on sługą Kościoła, ustanowiony przez Pana na okres Laodycejski, dlatego też należy się spodziewać, że Pan uczy nas przez niego. Jeżeli powstaje w umyśle wątpliwość co do tego, które objaśnienie jest poprawne, wtenczas zawsze bezpiecznie jest wątpliwość tę rozstrzygnąć na korzyść objaśnienia naszego Pastora. — Wierzmy, że postępowanie takie jest zgodne z wolą Pana". My odpowiadamy na to "Amen", a wobec opublikowanego niedawno przez Brata Rutherforda potępienia poglądu naszego Pastora na ten temat i wobec podsunęcia całkiem odmiennego zapatrywania, nadmieniam-

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2. PIOTRA 1:12.  
 DWUMIESIĘCZNIK  
 Tom X. Listopad, 1931 No. 6  
 A. D. 1931 — A. M. 6080

Wezwanie, Przesiewania, broń ku Zabijaniu .....	82
Pierwsze Przesiewanie .....	86
Drugie Przesiewanie .....	87
Trzecie Przesiewanie .....	88
Piąte Przesiewanie .....	90
Szósta Broń ku Zabijaniu .....	92
Sprawozdanie Wieczerzy Pańskiej .....	93
Inny członek pozafiguralnych złodzieji .....	94
Pielgrzymka podróż redaktora do Europy .....	95
Ważne Zawiadomienie .....	96

"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANJI CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA." — TYTUS 2:13.

my, że słowa Pańskie: "z twoich własnych ust osądzę cię", stosują się do niego. Dlatego radzimy wszystkim braciom trzymać się tego poglądu na ten temat, który jest zgodny z poglądem "onego sługi", i który potwierdzają spełnione fakty, a odrzucać niewłodarski, niebiblijny, nierozsądny i niehistoryczny pogląd wyrażony przez Brata Rutherforda i jego sześciu towarzyszków, przeciwny jego dawniejszemu zapatrywaniu i jego własnym zasadom, tak doskonale i wiernie wyluszczonej w powyżej przytoczonym cytacie z pod jego pióra.

(4) W tekście przytoczonym pod nadglówkiem niniejszego artykułu podana jest prorocza historia Żniwa Wieku Ewangelicznego, tak w zbieraniu jak i w przesiewaniu, i pragniemy zbadać w tym artykule ową proroczą wykreśloną historję ku naszemu oświeceni, zachęceniu i napomnieniu. Niech Pan pobłogosławi nas pokorą w sercach,

abyśmy odnieśli z tego pożytek — (Psalm 25 :7-9).

(5) Wszyscy przypominamy sobie tłumaczenie, jakie nasz drogi Pastor dał w Tomie III Przepowiedź o Groszu - tj., że dniem przepowiedzi jest Wiek Ewangeliczny; że pierwszy okres wezwania był Żniwem Żydowskiego Wiek; że jego ostatni okres wezwania był od r. 1881 do końca Wiek Ewangelicznego; że jego inne wezwania były pomiędzy temi dwoma wezwaniem, oraz że wieczór i danie Grosza ma łączność z zaszczytami po tamtej stronie zasłony. Lecz pogląd taki wytworzył trudność w jego umyśle, a mianowicie, że szemranie musiało przytrafić się w Niebie — rzecz niemożliwa. To uczyniło jego umysł dostępnym dla innego wyjaśnienia, które umieszcza szemranie po tej stronie zasłony, na koniec Żniwa. To z konieczności spowodowało zmianę poglądu co do daty dnia tej przepowiedzi, albowiem jeżeli dniem tym był Wiek Ewangeliczny, wtenczas wielu wezwanych przed rokiem 1881 musiałyby żyć całe wieki, w niektórych razach 1800 lat, aby otrzymać swój Grosz. Wywnioskował tedy, że dniem przepowiedzi jest okres Żniwa—1874-1914—i trzymał się tego poglądu od roku 1912-go aż do śmierci. W Straż. 1914, str. 171., kol. 1, par. 1-5, wyluszcza on krótko swoją ogólną zmianę zapatrywania z tego jakie było w Tomie 111, lecz nie podaje szczegółów, gdyż te byłyby zbyt mocnym pokarmem dla nauczycieli Szkółek Niedzielnych, dla których lekcje Szkołki Niedzielnej były umyślnie przygotowane, i dla których wówczas były oddzielnie wydane.

(6) Jeżeli zbadamy przepowiedź i wspólny z nią tekst, to widzimy, że to ostatnie założenie jest prawdziwe. Przepowiedź dana była, aby pokazać, jaka różnica objawi się pomiędzy ludem Bożym w związku z daniem stokrotnej zapłaty — Grosza Przepowiedzi, albowiem mamy wyraźnie powiedziane, że stokrotna jest nasza zapłata w tem użyciu. (Por. Mat. 19:29 z Mar. 10:29,30). U Mateusza 19:16-30 mamy historię o młodym władcy i rozmowie, jaka nastąpiła. Uczniowie, wiedząc, że dostatki ziemskie były znakiem łaski Bożej według Zakonu, nie mogli pojąć uwag Jezusowych co do specjalnych trudności, jakie bogacze mają z dostaniem się do nieba. Gdy im Jezus to wyjaśnił. Piotr zapytał co oni dwunastu otrzymają za swoje poświęcenia. Po daniu mu odpowiedzi Jezus nadmieniał co jego inni naśladowcy otrzymają, przyrzekając im stokrotną nagrodę na tym świecie i żywot wieczny w świecie przyszłym. Potem w wierszu 30 wskazuje, że będzie różnica pomiędzy niektórymi, których on nazywa pierwszymi i ostatnimi w otrzymywaniu stokrotnej nagrody na tym świecie, i życia wiecznego w świecie przyszłym; potem przystępuje do wyjaśnienia tych dwóch rzeczy za pomocą przepowiedzi o Groszu, wprowadzając je wyrazem "albowiem", który dowodzi, że Podobieństwo to jest dane na dowód słów u Mateusza 19:29,30 co do różnicy w udzielaniu nagrody stokrotnej i żywota wiecznego. Drugi argument również tego dowodzi, albowiem gdy skończył tą Przepowiedź, Jezus wyciąga wniosek jako dowiedziony: "A wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi", tę samą właśnie uwagę, którą chciał dowieść, jak widać ze słów u Mat. 19 :30 i Mat. 20:1. Przerwanie rozdziału sprawia, że wielu przeocza fakt, iż wyraz "albowiem", którym Przepowiedź ta się rozpoczyna, dowodzi, że dane ono jest, aby zademonstrować słowa u Mat. 19:29,30.

(7) Wyrażenie: "pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi" użyte jest w Biblii na oznaczenie nie jednostek, lecz klas. Z wyjątkiem Mat. 19:30;20:16 i Mar. 10:31 nie zachodzi ono nigdzie w Piśmie oprócz Łuk. 13:28-30, gdzie Maluczkie Stadko i Starożytni Święci są niewątpliwie przed stawieni. Tutaj przeto odnosi się ono do dwóch klas mianowicie ci, co wezwani zostali ostatni. Maluczkie Stadko, będą pierwszymi w randze pomiędzy dwiema rządzącymi klasami w Królestwie, a zwani pierwsi, Starożytni Święci, będą mieli drugą rangę pomiędzy dwoma klasami. Dlatego nasze pojmowanie słów użytych u Mat. 19:30; 20:16; Mar. 10:31, zgodnie z klasowem użyciem tego wyrazu u Łuk. 13:30 jest następujące : Ci, których wezwanie

Żniwa dosięgło jako grupy na ostatku, będą (z reguły) między pierwszymi co do rangi (Maluczkie Stadko) w liczbie dwóch duchowych klas, a ci, których wezwanie Żniwa dosięgło jako pierwszej grupy (a grupa ta obejmuje z reguły wezwanych przed godziną jedenastą), będą między ostatnimi w randze (Wielka Kompania) z pośród dwóch duchowych klas. Innemi słowy, Przepowiedź ta dana jest przez Pana w celu wykazania, że w związku z wydawaniem niektórych cech stokrotnej nagrody, wyobrażonej przez Grosz (to znaczy tej cechy, której spełnienie dowodzi, jest podwójnym uderzeniem Jordanu), przytrafi się zajście które ujawni odłączenie niektórych z ludu Pańskiego z Małego Stadka do Wielkiej Kompanii, i że owi odłączeni otrzymują swój Grosz dopiero po drugich. Wszyscy zgadzamy się, że stokrotna nagroda wyobraża błogosławieństwa Pańskie dla nas, jako nowych stworzeń, w tem życiu, takie jak specjalna znajomość głębokich rzeczy, specjalna przyjaźń, specjalna sposobność do służby itp., zarodek dostojeństw Królestwa. Przepowiedź ma na celu wykazanie, że będzie pewna różnica w dawaniu stokrotnych nagród — a mianowicie sposobności do służby — dwom poświęconym klasom, oraz, że ich rozłączenie odbędzie się w związku z otrzymaniem przez Wielką Kompanię swojej stokrotnej nagrody — swego grosza — to znaczy sposobności uderzenia Jordanu po raz drugi. Te ogólne uwagi dopomogą nam do zrozumienia zakresu i celu tej Przepowiedzi.

(8) Dniem tej przepowiedzi jest według naszego pojmowania, okres Żniwa, 1874-1914. Jest to więc symboliczny dzień 40 lat. Dzień roboczy u Żydów był okresem 12-godzinnym. (Jan 11:9; 9:4). Przeto symboliczny dzień roboczy z 40 lat miałby dwanaście symbolicznych godzin, a każda z nich byłaby jedna dwunasta z czterdziestu, czyli, że miałyby 3 lata i 4 miesiące. Według tego 12 godzin powieści zaczynałoby się jak następuje: (1) Październik, 1874; (2) Luty, 1878; (3) Czerwiec, 1881; (4) Październik, 1884; (5) Luty, 1888; (6) Czerwiec, 1891; (7) Październik, 1894; (8) Luty, 1898; (9) Czerwiec, 1901; (10) Październik, 1904; (11) Luty, 1908; (12) Czerwiec, 1911, a dzień skończyłby się i wieczór zaczął w Październiku, 1914. W swojej Broszurce o Groszu Brat Woodworth zmienił założenie dnia od tego co nasz drogi Pastor utrzymywał od roku 1912, i rozpoczął go w październiku, 1881. Zmienił on również godziny i uczynił każdą okresem 3-letnim. Dlatego jego dzień miał 36 lat i dlatego skończył się w roku 1917. Lecz to wprowadziło go w liczne trudności: (1) Ignorował ten pierwszy okres wezwania Żniwa, — "bardzo rano"; (2) Przyjął symboliczny dzień 36 lat, rzecz nigdzie nie wzmiankowana w Piśmie, podczas gdy dzień 40-letni wspomniany tam jest (Psalm 95:7-11 itd.); (3) oznaczało to, że jego Grosz (Tom VII), który dany był 17-go lipca, 1917, został rozdany zanim wieczór się zbliżył, który nadszedł w październiku, 1917; (4) oznaczało to, że wszyscy otrzymali swój grosz przy jednym rozdaniu, a nie podczas dwóch, jak w Przepowiedzi. Wyjaśnienie jego w tych względach, w których różni się od wyjaśnienia "onego sługi", zawiera i inne nieścisłości i sprzeczności, z których niektóre przytoczymy w dalszym ciągu tego artykułu.

(9) Przepowiedź zwraca uwagę naszą na pięć wezwań, każde wyszczególnione (wiersze 1-7) i na jedno przesianie (wiersze 8-16). Ponieważ tylko ogólnie rozbieramy te szczegóły do dalszego omówienia w dalszej części artykułu.

(10) Ustęp ten wyraźnie uczy, że stosuje się do Żniwa Żydowskiego i do Żniwa Wiek Ewangelicznego. Dowiedzione to jest w wierszu 11, który przetłumaczony poprawnie brzmi jak następuje: "A te wszystkie rzeczy przydały się im na wzór; a napisane są dla napomnienia naszego, na których końcu wieków przyszły". Należy zwrócić uwagę na obydwie wyrazy: "końce" i "wieki" tłumaczone są w liczbie mnogiej, i to jest poprawnie. Jezus powiada, że Żniwo jest końcem Wiek. (Mat. 13:39). Dlatego też w tym wierszu jest mowa przynajmniej o dwóch Żniwach i

o dwóch Wiekach (a mianowicie o Żniwie Wieku Żydowskiego i o Żniwie Wieku Ewangelicznego); i tylko o tych dwóch Żniwach jest mowa, gdyż tylko w tych dwóch Żniwach, jako Żniwach, Kościół jest specjalnie doświadczany i potrzebuje specjalnego napomnienia, zachęty itd., wśród swych doświadczeń. Dlatego ustęp ten jest łatwy do umieszczenia w chronologii. Czas jego jest ten sam co Przepowiedź o Groszu, tylko, że omawia on zdarzenia tego samego dnia z odmiennego punktu widzenia niż Przepowiedź. Ten ustęp Pisma nie wylicza poszczególnie pięć wezwań, jak Przepowiedź. W zamian tego daje ogólny opis wzywania do pracy Żniwa. Zwraca on uwagę na fakt, że wypadki z wiersza 1-5 są symbolicznymi wypadkami połączonymi z "nami". Widać to z wiersza 6 (w porównaniu z 11), gdy wyraz "typoi" zostanie poprawnie przetłumaczony na figury zamiast jako "przykłady". Wiersz 1 przedstawia symbolicznie nasze przejścia w ciągu Żniwa, jako wiedzeni jesteśmy przez Słowo (pod obłokiem) wśród rasy w Śmierci Adamowej (morza), po opuszczeniu pozaobrazowego Egiptu. Wiersz 2 przedstawia figuralnie nasze Poświęcenie dla Chrystusa wśród tych warunków. Te dwa wiersze mają jeszcze swoje zastosowanie do wiernych pod koniec wieku Tysiąclecia. Wiersze 3 i 4 przedstawiają figuralnie nasz pokarm duchowy i napój. W tych wierszach cechy wezwania Żniwa przedstawione są jako jedna praca, bez wyszczególniania pięciu okresów, w których się odbyły, jak w Przepowiedzi. Wiersz 5 wprowadza figuralnie ogólne oświadczenie o przesiewaniu w czasie Żniw, wiersze 6-10, wyluszczają, obrazowe i pozaobrazowe, ciężkie przejścia tych pięciu przesiewań; upomnienia, ostrzeżenia lub zachęcenia, zależnie od potrzeby. Ta część Pisma nie opisuje szóstego przesiania, które następuje po Żniwie — to jest po Październiku 1914 — albowiem opisuje wyraźnie tylko te, które zachodzą w ciągu końców Wieków (wiersz 11), a nie po końcach Wieków. Dlatego ten cytat z Pisma nie wspomina wcale o przesianiu u Mat. 20:8-16. Dotąd nasze badanie wykazało nam pięć wezwań i pięć przesian w ciągu Żniwa i jedno przesianie po Żniwie.

(11) W księdze Ezech. roz. 9, mamy obraz wielce spokrewniony z naszymi dwoma drugimi tekstami, i opisujący ogólnie ten sam okres i rzecz. Ustęp ten pomaga do połączenia razem dwóch drugich, a wszystkie trzy razem dają nam wspaniałą ilustrację zasady: tutaj trochę i tam trochę, jako tej, po linii której Biblia jest napisana i jako tej, która wymaga, abyśmy porównywali jedne wyjątki Pisma z drugimi. Zbadanie tych słów Pisma odkryje przed nami pracę wezwania podczas Żniwa, podaną w streszczeniu, nieco podobnie jak w 1 Kor. 10:1-4, pod wyobrażeniem pracy człowieka z kałamarzem pisarskim, a nie poszczególnie, jak w pięciu wezwaniach Przepowiedzi, podczas gdy pięć przesian z 1 Korynt. 10:5-14, i szóste przesianie u Mat. 20:8-16, podane są pod wyobrażeniem sześciu mężów zabijających w świątyni, na dziedzińcach i w mieście.

(12) W całej swojej księdze Ezechyiel przedstawia lud Pański (a nie "onego sługę" tylko, jak Tom VII naucza) podczas ziszczenia się zdarzeń odzwierciedlonych, jak to Jan czyni w Objawieniu. Tylko dwa przykłady wystarczą na dowiedzenie tego: (1) Ezechyiel leżący na jednym boku 390 dni (Ezech. 4 :5.-9.) wyobraża Kościół czyniący pewne rzeczy 390 lat, rzecz, która nie mogłaby stosować się tylko do naszego Pastora ; (2) mąż z laską ku rozmierzaniu (Ezech. 40:3,4 itd.) wyobraża "onego sługę" podczas gdy Ezechyiel w tem działaniu wyobraża pouczany przez niego Kościół. Jakże często upominał nas myślami podobnemi do tych, co znajdują się w 4 wierszu: W roku 1908 powiedział nam, że sześciu mężów z bronią ku zabijaniu wyobrażają sześć klas złoczyńców; a dlatego nie wyobrażała oni, jak Tom VII twierdzi, pozaobrazowego Elijasza, bo on nie jest złoczyńcą. Ani też nie reprezentują sześciu europejskich mocarstw, jak również twierdzi Tom VII, gdyż te nie zabijają wszystkich bez znaku; gdyż to obejmowałoby literalnie śmierć wszystkich z wyjątkiem ludu Pra-

wdy w Chrześcijaństwie; gdyż mocarstwa te znikną już dawno przedtem zanim niektórzy i bez znaku zostaną zabici, i ponieważ zabiły one niektórych mających znaki. Co więcej jeszcze Tom VII każe jednej klasie zabijać literalnie, drugiej symbolicznie — co jest przekruceniem. Według naszego pojmowania tych sześciu mężów reprezentuje sześć klas przesiewania — od roku 1878, aż do ukończenia ostatniego przesiewania. Wyjaśnienie to, po zbadaniu okaże się zgodnym z Pismem, z Rozumem i z Faktami. Ich broń ku zabijaniu wyobraża sześć błędów i praktyk jakich przesiewający używali i jeszcze używają. Ich przybycie od bramy północnej oznacza, że z Boskiego punktu widzenia byli oni członkami Wielkiej Kompanii, nawet zanim jeszcze zaczęli swoją pracę przesiewania, a ich stanie u ołtarza miedzianego wskazuje, że ich praca pozostaje w jakimś związku (przeciwnym) z pozaobrazowymi ofiarami.

(13) Kogo wyobraża mąż z kałamarzem pisarskim? Tom VII i większa część braci rozumie, że wyobraża on "onego sługę". Przyznajemy, że ma on wielki udział w tym obrazie, że był on ziemskim przewodcą klasy wyobrażonej przez męża z kałamarzem pisarskim, lecz z trzech przyczyn wnioskujemy, że mąż z kałamarzem pisarskim nie jego samego tylko wyobraża. (1) Jeżeli sześciu mężów z bronią ku wytraceniu reprezentują sześć klas, to jest bardzo prawdopodobne, że i mąż z kałamarzem reprezentuje klasę; (2) "on sługa" sam jeden nie kładł atramentu na czoła wszystkim, którzy wdychali i płakali w mieście, ani też nie użył go wszystkiego na czoła; na przykład niektórzy, co nie mogą czytać, nie posiadli Prawdy od niego, a od kogoś innego. To samo odnosi się do niektórych niewidomych. Tak samo niektórzy byli zbyt uprzedzeni, aby czytać, dopóki naustnie nie byli nauczeni wiele Prawdy przez innych, aniżeli przez "onego sługę", podczas gdy drudzy, co czytali jego pisma, nie rozumieli ich bez pomocy innych braci. Fakty zatem dowodzą, że nie umieścił on atramentu na wszystkich, którzy wdychali i płakali w mieście — ani pisanym, ani drukowanym lub ustnym słowem.

A zatem mąż z kałamarzem nie zdaje się reprezentować jego samego. Chociaż dostarczył on nam kałamarza, literatury, Prawdy, i umieścił w nim atrament (Prawdę) i przyłożył go na bez porównania większą liczbę czoł niż ktokolwiek inny, to jednak nie przyłożył on go do wszystkich czoł, do jakich go przyłożono. W zadaniu tem wszyscy z nim współpracowali, a przeto obraz obejmuje więcej niż jego samego. Bez wątplenia "pisarzem" wspomnianym w tem wyrażeniu, "kałamarz pisarski", jest "on sługa", albowiem on nam dostarczył kałamarza — to jest on napisał nam literaturę Prawdy, i umieścił w niej atrament, Prawdę. (3) Pieczęć Boga (Objawienie 7:2,3) wyobraża to samo, co atrament. Anioł jest tutaj wieloraki — "aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich". Anioł ten wyobraża lud Boży na jego stanowisku podawania Prawdy braciom, którzy jej jeszcze nie posiadli (C, 343), a przeto pod koniec Wieku anioł ten reprezentuje żniwiarzy, a nie samego Jezusa, jak Tom VII naucza, i na koniec wieku wyobraża to samo, co mąż z kałamarzem pisarskim, który przeto reprezentuje wszystek lud Boży w czasie żniwa w jego zdolnościach nauczania Prawdy uciśnionych braci.

(14) Zauważyć należy, że mąż z kałamarzem nie jest przedstawiony, jakoby szedł pięć razy, jak Gospodarz przed stawiony jest w pięciu wezwaniach (Mat. 20:1-7); praca jego podana jest raczej ogólnie, a nie szczegółowo. Porównując nasze trzy teksty, widzimy, że wznajają się jeden w drugi i każdy dostarcza tego, czego brak w drugich, aby dać kompletny obraz, który otrzymamy jedynie przez porównanie wszystkich trzech tekstów. Ezechyiel i Paweł udzielają przesiewania, ale nie udzielają wezwań; Mateusz udziela wezwania, ale nie udziela przesiewań, które Paweł opuszcza; Mateusz dostarcza rozdzielonych wezwań, których Ezechyiel i Paweł nie udzielają; Paweł dostarcza przesiewań, które Mateusz opuszcza; podczas gdy

Ezechyel podaje je wszystkie. W naszym badaniu tych trzech tekstów będziemy wcinąć je jeden w drugi i mamy nadzieję, że wszyscy przekonamy się, że pozostają one w zupełnej zgodzie ze sobą. Dają one nam doskonałą historję proroczą okresu żniwa w jego zbieraniach i przesiewaniach. Teraz przystępujemy do podania szczegółów.

(15) Należy zauważyć, że w odróżnieniu od innych czterech wezwań tego Podobieństwa pierwsze wezwanie nie jest ograniczone do jednej godziny. Czas jego określony jest, jako "bardzo rano" (Mat. 20:1), podczas gdy każde z następnych połączone jest ze swoją szczególną godziną, "trzecia godzina", "szósta godzina" itd. Istnieje powód do tej odmiany w wyrażaniu: ogólne powołanie skończyło się w roku 1881, a zatem ogólne powołanie trwało podczas tych dwóch godzin Przepowiedzi — to jest Październik, 1874, do Lutego, 1878, i Luty, 1878, do Czerwca, 1881. Dlatego, że bardzo ranne wezwanie Przepowiedzi, jako część ogólnego wezwania, ciągnęło się przez dwie pierwsze symboliczne godziny Przepowiedzi, Pan zmienił dla niego wyrażenia czasu od formy, jakiej używa w innych wezwaniach. O tym pełnym znaczenia punkcie Broszura Brata Woodwortha zapomina zupełnie, zaczynając dzień od Października, 1881.

(16) Zwracając się do historii Żniwa, widzimy, że istniało wezwanie trwające od Października, 1874 do Czerwca, 1881, które sprowadziło wiele ludzi do poznania Prawdy, gromadząc ich w znacznej liczbie wypadków w klasy. Na dowód tego przypominamy Straż.; 1916, strony 171-173. Praca była rozszerzona i owocna. Nasz drogi Pastor zapewnił nas w roku 1914, że we Wrześniu albo w Październiku, 1874, poznał poraż pierwszy, że Drugie Przyjście naszego Pana będzie niewidzialne, i zaczął natychmiast uczyć tego innych. Była to zapewne pierwsza specjalna Prawda Żniwa, dana klasie Elijasza w pozaobrazowym drugim bochenku chleba i czasie wody przy jego drugim obudzeniu i od tego zdarzenia zaczęliśmy datować 40 figuralnych dni podróży do figuralnego Horeb okresu ogólnego Żniwa (1 Król. 19:7,8), albowiem cel powrotu naszego Pana na Restytucję wszystkiego poznany był na wiele lat przed 1874, jak naprzykład przez Brata Storrs, redaktora "Bibie Exarniner", od którego drogi nasz Pastor nauczył się po części rozumieć go przed rokiem 1872. (Straż. 1916, str. 170, kol. 2, par. 6). Nauczenie się Pastora zrozumienia pierwszej wyraźnej Prawdy Żniwa około Października, 1874, wskazuje na tę datę, jako na czas zaczęcia się Żniwa. Wkrótce potem ogłosił on swoje dziełko „Cel i Sposób Powrotu Pana” które zdaje się być pierwszym wyraźnym wydaniem podczas Żniwa. Według Straż. 1916, str. 170, par. 1-4, było to przed rokiem 1876. W 1877 Pan Barbour ogłosił, pod patronatem i kierunkiem naszego Pastora, książeczkę zatytułowaną "Trzy Światy", która wraz z dziełkiem "Cel i Sposób Powrotu Pana Naszego" została szeroko i owocnie rozdana. Dalej, wkrótce po Październiku, 1876, do Stycznia, 1879, miesięcznik "Herald of the Morning", wydany przez Braci Barboura, Russella i Patona, kursował, dając Poselstwo Żniwa. Ci trzej, a osobliwie dwaj ostatni, zrobili wiele pracy Pielgrzymiej, podróżując po rozległym terytorjum i zwiedziwszy większość stanów na wschód i nie mało na zachód od rzeki Mississippi. W roku 1879 ukazała się „Strażnica”, głosząc poselstwo Żniwa. Przed rokiem 1881 Pan Paton ogłosił w wydaniu "Prawda" swoją książkę "Brzask Dnia", którą po roku 1881 popsuł błędem. Oprócz tych trzech wybitnych żniwiarzy była pewna liczba innych zdolnych żniwiarzy w ciągu pierwszego wezwania, "bardzo rano". Widzimy tedy, że przez pierwsze dwie godziny Przepowiedzi (to jest od Października, 1874 do Czerwca, 1881) wielu żniwiarzy władało sierpem Prawdy, ścięli wiele łodyg pszenicy i zgromadzili ją w snopy, klasy (naprzykład w Allegheny, Pa., Rochtestbr, N. Y., Almont, Mich., itd.), a każdy rys tej pracy był jasno widoczny już w roku 1876 i niektóre jej części wykonane były przed rokiem 1876. A zatem spełnione fakty w odniesieniu do wezwania "bardzo rano" zga

dzają się z myślą, że dzień Przepowiedzi zaczął się w jesieni, 1874, oraz, że było najpierw wezwanie długości dwóch symbolicznych godzin (to jest 6 lat i 8 miesięcy), zanim nastąpiło wezwanie trwające od Czerwca, 1881 do Października, 1884 (to jest wezwanie trzeciej godziny Przepowiedzi), które — po odjęciu czterech miesięcy — "Broszura o Groszu", czyni pierwszą godzinę.

(17) Przed zaczęciem omawiania przesiewali i broni ku wytraceniu chcemy prosić naszych czytelników, aby zbadali artykuł zatytułowany "Te rzeczy były typem" (These Things Were Types) w Straż. 1913, str. 198. Ufamy, że kilka uwag o tym artykule okaże się pomocnymi. Przywilejem naszym było z wiosną, 1910 roku napisać obszerną dyskusję o 1 Korynt. 10:1-14 i podać ją naszemu Pastorowi. Przejrzawszy ją w ciągu tygodnia zrobił on krótki wyciąg pewnych rysów naszego artykułu i podał go nam, mówiąc, abyśmy go przejrżeli i przekonali się czy on dobrze przedstawiał zarysy naszej myśli. Ten abstrakt, z kilku krótkimi dodatkami, jakie zrobiliśmy, celem załączenia niektórych opuszczonych ważnych rzeczy, jest słowo w słowo artykułem, który przeszło trzy lata później ogłosił on pod tytułem: "These Things Were Types", w Straż. 1913, str. 198. Jak artykuł ten wykazuje, opuścił on wiele z naszych szczegółów. Bez wątpienia powodem tego, że tak długo zatrzymał ten artykuł było to, iż niektóre z naszych wniosków odnosiły się do przyszłości, chciał przeto poczekać i przekonać się czy przyszłość okaże, że się sprawdzą. W kilku szczegółach spełnienie się nastąpiło, lecz w jednym z nich spełnienie nie ziściło się — a mianowicie, myśmy spodziewali się, że pozafiguralna plaga z 4 księgi Moj. 16:46-50 będzie miała wpływ także na lud Prawdy, co nie nastąpiło. Zdaje się, gdy był już pewien, że nasz pogląd ogólny o 1 Korynt 10:1-14 był poprawny (albowiem z początku miał wątpliwości co do niektórych szczegółów), ogłosił ten artykuł, oprócz kilku naszych dodatków, bez zmian ze swego wyciągu, który zwróciliśmy mu z początkiem Czerwca, 1910. Pan dał nam to zrozumienie, ufamy w nagrodę za wierną służbę Prawdzie w przesiewaniu 1908-1910, służbę tak szczerze i długo wykonywaną, że spowodowała znużenie mózgu, o którym J. F. Rutherford, autor "Przesiewania Żniwa", nie mówił na podstawie osobistej obserwacji, bardzo nielitościwie i nieprawdziwie nazwał obłąkaniem. Obejście się naszego Pastora z tym artykułem, t. j. opublikowanego w "Strażnicy" wykazało, że miał on zupełnie odmienne zdanie o stanie naszego umysłu! Znajdowaliśmy się wówczas w bliskiej styczności z nim i wiedział on wszystko o nas.

(18) Chociaż pięć przesiewań jak i pięć wezwań da się odnaleźć w Żniwie Wieku Żydowskiego, my ograniczamy nasze badania w niniejszym artykule do Żniwa Wieku Ewangelicznego. Badając te wezwania, przesiewania i broń ku zabijaniu, zobaczymy, że chronologicznie działalność przesiewania i broni ku zabijaniu mamy w każdym z okresów wezwania, czego nie można powiedzieć o chronologicznym założeniu rzeczy, jakie Brat Woodworth daje tej Przepowiedzi, z wyjątkiem okresu pierwszego wezwania, który pokrywa wezwanie trzeciej godziny, z odjęciem czterech miesięcy, jak rzecz tę sądził nasz drogi Pastor. Zbadanie sytuacji umożliwia nam dopatrzenie się, że przesiewanie takie ma nastąpić podczas każdego okresu wezwania, albowiem w wezwaniu "bardzo rano" musiało nastąpić przesianie w jego połowie, na wiosnę 1878, gdy nadeszła pełnia narodów Chrześcijańskich (B 210-218) (w polsk. B. 232- 242), gdyż inaczej ogólne wezwanie było by ustało na wiosnę 1878, zamiast na jesieni 1881. Znajdujemy zatem przesianie podczas pierwszego wezwania rozpoczynającego się w roku 1878. Tak samo od roku 1881 cztery następne wielkie wezwania byłyby nie mogły nastąpić, jeżeli by nie było czterech wielkich odrzuceń, wykazanych przez cztery towarzyszące im przesiania; wiemy bowiem, że nikt nie byłby wezwany po jesieni od roku 1881, gdyby ktoś z poprzednio wezwanych nie stracił był swojej korony, a przeznaczoną liczbą był pełny Październik, 1881. Jest to dru-



gi punkt potwierdzający chronologicznie okresy wezwania, jak "on sługa" je rozumiał, a zaprzeczający okres wezwania, jak Brat Woodworth je podał w swojej "Broszurze o Podobieństwie Grosza". Choćbyśmy nie mieli innego argumentu niż ten, jego ustanowienie chronologii spełnienia się Przepowiedni byłoby dowiedzione jako nieprawdziwe. Jego pogląd nie pozwala na to, czego fakty pięciu wezwań, przypadające w czasie Żniwa Ewangelicznego, wymagają — mianowicie towarzyszące im przesiewania dowodzą, że wiele koron zostało straconych, oraz że liczne wezwania były konieczne, aby zapewnić wielką liczbę miejsc straconych przez tych, których korony upadły. Zgodnie z tym widzimy, każdemu z tych pięciu wezwań towarzyszy wielka działalność przesiewania i broni ku wytracaniu, zaczęła w każdym wypadku nieco później niż odpowiadające jej wezwanie się rozpoczął, jako było napisane: "Idźcie za nim". — Ezech. 9:5.

#### PIERWSZE PRZESIEWANIE — FIGURA I POZAFIGURA

(19) A te rzeczy stały się nam ("na których końcu wieków przyszyły" — wiersz 11) za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jako i oni pożąдали". (1 Kor. 10:6). W słowach tych św. Paweł wskazuje figurę i pozafigurę, pierwsze przesiewanie w czasie "końców Wieków". Symboliczna transakcja jest w 11:4-35 w czwartej księdze Mojżesza. Wkrótce po opuszczeniu Egiptu lud otrzymał Mannę jako żywność z opatrności Boskiej (2 Moj. 16: 1 -36). Mniej więcej rok później, wkrótce po opuszczeniu góry Synaj, ludziom zaczęła się przykrzyć Manna i zaczęli tęsknić za jedzeniem, jakie mieli w Egipcie. Ich niewdzięczne szemranie nie podobały się Jehowie i Mojżeszowi. Mimo to jednak Pan dał im mięso w formie przepiórek z Egiptu, ale wraz z mięsem zesłał plagę (wywołaną przez ich żarłoczność), która dziesiątkowała ich chorobą i śmiercią. Ich usilne pożądanie pokarmu Egipskiego, któremu towarzyszyło szemranie, św. Paweł opisuje w słowach: "jako i oni pożąдали", i ostrzega żyjących w "końcach wieków", aby "złych rzeczy nie pożąдали, jako (w figurze) i oni żądali". Poznajemy tedy z natchnionego przez Boga wyjaśnienia Św. Pawła, że opowieść w 4 Moj. 11 :4-35 jest typowa, oraz, że jej pozafigura znajduje się w "końcach Wieków". Wspomnienie przez Św. Pawła tej opowieści jako pierwszego z pięciu typów przesiewań Żniwa pozwala nam wnioskować, że wyobrażała ona pierwsze przesiewanie Żniw.

(20) Po szczegóły historyczne tego odsyłamy naszych czytelników do Straż. 1916, str. 172, 173 (ang.). My pokażemy tutaj jak było to wyobrażone w 4 Moj. 11 i symbolizowane u Ezech. 9. Manna używana jest w Biblii jako typ pokarmu serca i umysłu Prawdy (1 Kor. 10:4), a ponieważ Chrystus jest prawdą (Jan 14:6) przeto wyobraża Jego, a osobliwie jako Okupu. (Jan 6:31-58). Jak Izraelitom sprzykrzyła się literalna Manna i jak oni tęsknili za mięsem Egipskim, tak pozaobrazowym Izraelitom, najpierw na wiosnę 1878, zaczęła się przykrzyć Prawda, osobliwie w odniesieniu do Okupu, i zaczęli oni tęsknić za naukami zgodnymi z obcym złym światem. Pomiędzy ludem Prawdy Brat Barbour był pierwszym, któremu zaczęło się to przykrzyć i który rzekł się Okupu, co uczynił na wiosnę w roku 1878 i tym sposobem stał się przywódcą klasy, która zrzuciła Szatę Godową, gdy "Król wszedł". (Mat. 22:11-13). Niemało ludu Prawdy poszło za nim tą niezbożną drogą. Wierni nauczyciele będący w zgodzie z Panem zaczęli wkrótce po tym bronić Prawdy przeciw zasadniczemu błędowi Pana Barboura, i kompletnie zbili jego twierdzenia (związali go za ręce i nogi), podczas gdy on, walcząc i broniąc swego błędu, logicznie zniewolony został do zarzucenia jednej prawdy po drugiej, aż znalazł się w zupełnej ciemności, w całkowitym błędzie, uważał ciemność za światło, jadł nieczysty pokarm symbolicznego Egiptu, wraz z tymi z ludu Bożego, jakich zdołał uwięzić.

(21) Zrzeczenie się Okupu nie ograniczyło się jednak do ludu Prawdy. Wkrótce stało się rzeczą częstą pomiędzy

duchowieństwem oraz między wieloma z ich naśladowców, zaprzeczanie ofiarnej śmierci Pana naszego i zapatrywanie się na Niego jedynie jako na nasz Przykład, a nie jako na naszego Odkupiciela; tym sposobem plaga symboliczna zaraziła olbrzymią liczbę pomiędzy ludźmi warunkowo usprawiedliwionymi. Oprócz ich dosięgło ono tych, co nie mieli wcale wiary w Zbawiciela, chociaż nazywali się Chrześcijanami — to jest do będących "w Obozie", sprwadając w nich zaprzeczenie Okupu, podczas gdy wchłaniali oni doktryny Ewolucji, Spirytyzmu, Wiedzy Chrześcijańskiej, które wszystkie logicznie albo wyraźnie zaprzeczają Okupu. To zaczęło w lecie 1878 szerzyć się bardzo. Zaprawdę w nienawidzili oni pozafiguralnej Manny, Okupu, i spożywali pozaobrazowe mięso z Egiptu, błędne teorie obecnego złego świata! "I dał im czego żądali, a wszakże przepuścił suchoty na nich". — Psalm 106:15.

(22) Ten sam ogólny kierunek myśli podany jest u Ezechiela 9 w obrazie pierwszego męża z bronią ku zabijaniu. Dawszy powyżej ogólne wyjaśnienie tego obrazu, rozbierzmy tutaj szczegóły. Najpierw zauważmy, zgodnie z tym cośmy dopiero co widzieli, że właściwym było, aby pierwszy mąż z bronią ku zabijaniu zajął miejsce przy ołtarzu, ponieważ jego praca zabijania spokrewniona była ze służbą połączoną opozycyjnie z ofiarami za grzech. Zgodnie z poleceniem "Idźcie za nim", widzimy, że żniwiarze pracowali kilka lat, — t. j. od jesieni 1874 do wiosny 1878, — nim pierwsza klasa przesiewania rozpoczęła swoją robotę. Pierwsi przesiewacze na pewno uderzyli swoją bronią ku zabijaniu, która była według naszego zdania, zasadą, że NIEMA OKUPU. Nie szczenieli oni nikogo i pragnęli zarazić każdego, a tym sposobem zabić, swoim błędem o niestnieniu Okupu. Znajomość Prawdy przeszkodziła im w zabijaniu tych, którzy otrzymali "znak". I sprawdziło się, że zaczęli od starszych mężów Świątynicy — to znaczy, że zaczęli szerzyć swoje,, zaprzeczanie Okupu pomiędzy poświęconym ludem Prawdy, wybierając z pośród niego najpierw przewodników i starszych. Tak tedy nieuznający Okupu splugawili dom, poświęcony lud Prawdy, błędem (1 Kor. 3:17); i splugawione części zabite zostały jako nowe stworzenia — to jest przestały być poświęconym ludem — Żyd. 6:4-6; 10:26-29.

(23) Po splugawieniu domu owi nieuznający Okupu, napełnili dziedzińce duchowo zabitymi. Na dziedzińcach znajdowali się warunkowo usprawiedliwieni — a życie liczby w mnożeniu w wyrazie dziedzińce zdaje się wskazywać, że warunkowo usprawiedliwieni mieli znajdować się w rozmaitych wyznaniach. Nie powinniśmy rozumieć, że obraz tego lub któregoś z nich męża z bronią ku zabijaniu miał oznaczać, że te same osoby dokonywały zabijania w Świątynicy, co i na dziedzińcach, albo w mieście; byli oni raczej tylko osobami tej samej klasy — to jest nieuznającymi Okupu, więc na przykład nieuznający Okupu między ludem Prawdy nie zabijali szczególnie na dziedzińcach. Dzieła tego dokonali przede wszystkim klerykalistyczni nieuznający Okupu, zupełnie jak widzieliśmy w Tomie III w odniesieniu do mądrych i głupich panien, wychodzących od r. 1829. Chociaż są one teraz w tych samych klasach co dawniej to jednak nie są tymi samymi osobami co dawniej. Tak, samo i w Świątynicy, chociaż nieuznający Okupu. Pan Barbour i jego towarzysze, byli pierwszym mężem z bronią ku zabijaniu, to jednak nie oni, lecz niektórzy z duchowieństwa i ich towarzysze nieuznający Okupu byli pierwszym mężem ku zabijaniu, zabijającym duchowo na dziedzińcach — to jest tracącymi tych z warunkowo usprawiedliwionych, którzy wchłonęli ich nieuznanie Okupu; a pierwszym mężem z bronią ku zabijaniu, nieuznającym Okupu, który zabijał w mieście, które spokrewnione było ze Świątynią, jak obóz na puszczy spokrewniony był z Przybytkiem, nie był Pan Barbour i jego towarzysze, ani też przeważnie duchowieństwo zaprzeczające istnienie Okupu, lecz Ewolucjoniści, Spirytualiści i Christian Scentyści. Ich zabijanie w mieście wyobrażało zarażenie przez nich nieuznaniem Okupu tych, którzy zwani byli

Chrześcijanami, lecz którzy nie byli nawet warunkowo usprawiedliwieni, tracąc ich jako nominalnych Chrześcijan. Zgodnie z tym, ponieważ plaga, wyobrażona w 4 Moj. 11:33,34, zabijała wśród poświęconych, warunkowo usprawiedliwionych i należących do świata, poznajemy ją jako tę samą, co pierwszy mąż z bronią ku zabijaniu (to jest nieuznanie Okupu), ponieważ ten ostatni wykonał tę samą pracę, jaką wyobrażała plaga w 4 Moj. 11:33,34 — czyli zabijanie w Świątyni, na dziedzińcu i w mieście. Należy zauważyć tutaj, że potrójny zakres działalności, tak w obrazach Mojżesza jak i w proroctwie Ezechiela, ukazuje się we wszystkich sześciu przesiewaniach oraz we wszystkich sześciu działaniach męża z bronią ku zabijaniu, — to jest, że przesiewanie i duchowe zabijanie, wywarło skutek na niegodziwych pomiędzy poświęconymi, na warunkowo usprawiedliwionych i na podających się tylko za Chrześcijan. Jakże przedziwnie nasze trzy teksty wcinają się jeden w drugi chronologicznie i pod innym względem, jak to powyżej widzieliśmy!

(24) Powiedziane mamy, że gospodarz zgodził się z robotnikami na jeden Grosz dziennie. (Mat. 20:2). Pewnym jest, czy uważamy za wezwanie bardzo wcześniej okres od 1874 do 1881 roku, jak nasz Pastor uważał, czy od 1881 do 1884, jak Brat Woodworth uważa, że w żadnym z tych trzech okresów Tom VII nie był ofiarowany jako Grosz tym, którzy mieli pracować cały dzień, albowiem w tym okresie nic nie było mówione o siedmiu tomach, gdyż około roku 1884 myślano, że trzy lub cztery tomy wystarczą. Pewnym jest jednak, że stokratna nagroda w tym życiu ofiarowana była przez cały Wiek Ewangeliczny sługom Pańskim, a zatem to uczynione było od Października, 1874 do Czerwca, 1881, jako też przez resztę Żniwa. A zatem Grosz Brata Woodwortha nie był obiecany tym, którzy wezwani byli "bardzo rano", a natomiast stokratna nagroda w tym życiu była, więc i jest Groszem.

(25) Według pojmowania chronologii tej Przypowieści przez naszego Pastora, trzecia godzina była od Czerwca, 1881 do Października, 1884. Pogląd brata Woodwortha ustalił godzinę trzecią na czas od Października, 1887 do Października 1890. Podczas trzeciej godziny Brata Woodwortha nie było ani wezwania wielkich liczb do Prawdy, ani też nie zaszło w owym czasie przesianie, dwa fatalne dla jego teorii względy; natomiast jego tłumaczenie drugiej godziny jako pierwszej, i jego uczynienie każdej godziny okresem trzyletnim, zmusza go do ignorowania zupełnie pierwszego wezwania Żniwa i do twierdzenia, że były przenośne wezwania, podczas gdy takich wezwań wcale nie było. Jedynie w okresach wezwań wielkie liczby były powoływane ; tylko kilka jednostek powoływanych było w innych czasach. leżeli przyjrzymy się wypadkom od Czerwca, 1881 do Października 1884 to widzimy, że w tym czasie odbyło się rozległe wezwanie. Pan zabezpieczył to drugie wezwanie udzieleniem naszemu drogiemu Pastorowi światła na Cienie Przybytku, co się stało pod koniec wiosny, 1881i kiedy to bez wątpienia Pan zrobił go „onym sługą”. Szczegóły odnoszące się w Straż. 1916. (ang.) str. 173, kol. 1, par. 6, do końca stronicy 175. W wezwaniu tym użyte były niektóre poprzednio zastosowane czynniki do pracy wzywania — to jest "Strażnica", książeczka "Cel i Sposób Przyjścia Pana Naszego" i służba Pielgrzymia. Do tych rzeczy jako część sierpa Pan dołożył dwie książeczki, jedną o 161 stronicach, zatytułowaną "Pokarm dla Myślących Chrześcijan", i drugą nieco mniejszą, zatytułowana "Cienie Przybytku". Tej pierwszej rozesłano pocztą 1.400.000 egzemplarzy, włączając, i to, co rozdali posłańcy dystryktowi, t. j. chłopcy przy drzwiach kościelnych przez trzy następujące po sobie niedziele. Tym, którzy się zainteresowali, na żądanie porysowało się "Cienie Przybytku", a później mieli wysyłać regularnie "Strażnicę". Przez zastosowanie tych rozmaitych czynników, a osobliwie zło do Prawdy. A zatem mąż z kałamarnem

pisarskim poszedł do miasta i zaprawdę pocieszał Prawdą tych, którzy wzdychali i narzekali z powodu błędów w doktrynie i zła w praktyce, panujących po całym mieście" — Chrześcijaństwo.

### DRUGIE PRZESIEWANIE

(26) Nie bądźcie tedy (którzy żyjecie pod końce wieków) jako (figuralnie) byli niektórzy z nich; tak jak pisano: "Siadł lud, aby jadł i pił, i wstali grać". (1 Kor. 10:7). W słowach tych święty Paweł czyni aluzję do figury w drugim przesianiu. Typ ten odnosi się do zrobienia i czenia złotego cielca, itd. (2 Moj. 30 :1-31). Cielec złoty bałwanem, a bałwan pozafiguralny — to wszystko, oprócz Boga, czemu ktoś poświęca się w najwyższej służbie. Pozafiguralne bałwany są przeto rozmaitego rodzaju, ale głównym, o jakim tutaj mowa, jest bałwan wiary. Bałwanem wiary jest twór jednego lub więcej umysłów, a jest to zawsze fałszywe wierzenie religijne. Widząc, że w trzecim wezwaniu — to jest od Czerwca, 1881 do Października, 1884 — dużo ludzi przyszło do Prawdy, gdy ogólne wezwanie przeszło, wnioskujemy, że musiało być wtedy wielu, co stracili swoje korony, a następnie sposobność, i te rozdane zostały pomiędzy nowo wezwanych. Dlatego też musimy spodziewać się przesiania w owym czasie. I istotnie znajdujemy przesianie, które zaznaczyło się wymyślaniem przez różnych ludzi złych wierzeń religijnych, poświęcaniem przez nich czasu szerzenia tych wierzeń. Złe te wierzenia były niedowiarczej natury i częściowo odpowiadały złotemu cielcowi, ich zaś wynalazcy odpowiadają Aaronowi, a zwiedzeni przez nie odpowiadają bałwochwalcom z 2 Moj. 32. Pomiędzy ludem Prawdy pan Paton, Adams, Jones i. t. d., utworzyli tego bałwana ciągu trzeciej godziny Przypowieści, a ich naśladowcy między ludem Prawdy w znacznej liczbie oddawali mu cześć. Zapatrywania ich były niedowiarczym odrzuceniem planu Bożego i podsunięciem teorii samozadośćczynienia, bez Odkupiciela. Nie było prawie doktryny w planie, której by nie przekroczyli, i sprowadzili wiele z ludu Bożego na służbę dla ich złotego cielca.

(27) W kościele nominalnym, gdzie z reguły byli warunkowo usprawiedliwieni, powstał niedowiarczy mężowie, potępiający natchnienie Biblii, jako też i inne z jej doktryn (narodzenie Jezusa bez grzechu, Jego zmartwychwstanie, cuda itd.) i wysyłający w zamian tego produktu swoich własnych umysłów, teorie i wnioski Wyższego Krytycyzmu. Głównymi przewodcami byli Pan Wellhausen w Niemczech i Pan Kuenen w Holandji, którzy wraz ze swoimi Współpracownikami szerzyli od roku 1882 i dalej swoje niedowiarcze zapatrywania i wielka była liczba zajązanych pozafiguralnie, doprowadzonych duchowo do niezdrowego stanu umysłu w sprawie religii (2 Moj. 32:35) przez oddawanie czci tej postaci złotego cielca.

(28) Niusprawiedliwieni po całym Chrześcijaństwie zamieszani zostali w oddawanie czci złotemu cielcowi zupełnego niedowiarstwa w postaci Racjonalizmu, Deizmu, Materializmu, Agnostycyzmu i Ateizmu, szerzonych w ciągu trzeciej godziny przez Panów Ingersolla, Huxlev, Helmholtza, Bradlaugh i innych. Synowie Lewiego (Mai. 3:3), którzy pospieszyli na wezwanie Mojżesza zabijać bałwochwalców, wyobrażają lud Pański w Prawdzie i poza Prawdą (w figurze, Przybytek i kapłaństwo jeszcze nie istniały), którzy bronią Prawdy odbijali (zabijali) sługi niedowiarstwa pomiędzy ludem Prawdy, pomiędzy systemami Kościelnymi i pomiędzy ludem światowym, nienależącym do tych systemów. Plaga (2 Moj. 32:35) drugiego przesiania było NIEDOWIARSTWO, które oładnęło i oszołomiło wiele umysłów pod względem religijnym.

(29) NIEDOWIARSTWO było również druga, bronią ku zabijaniu. Niedowiarcze osoby szerzące niedowiarstwo wyobrażone są przez drugiego męża z bronią ku zabijaniu, pełniącego swoją pracę zabijania. Zgodnie z Ezech. 9, niedowiarcy ci — to jest tacy, jak Panowie Paton, Adams, Jones i im podobni — zaczęli w trzeciej godzinie szerzyć swoje niedowiarstwo pomiędzy ludem Prawdy, zabijając

jako nowe stworzenia, tych, którzy wchłaniali ich niedowiarcze teorie; to jest zabijali w Świątyni, plugawiać dom. Zaczęli oni tę robotę wkrótce po rozesłaniu "Pokarmu dla Myślących Chrześcijan", to znaczy, że poszli oni za mężem z kałamarzem pisarskim. Wkrótce potem, w roku 1882, wyżsi krytycy zaczęli się krzątać ze swoją bronią na dziedzińcach — to pomiędzy warunkowo usprawiedliwionymi w systemach Kościelnych — skłaniając wielu z nich do odrzucenia natchnienia Pisma świętego itd., i służenia Wyższemu Krytycyzmowi, przez co zabili ich jako warunkowo usprawiedliwione osoby. Wkrótce potem zupełni niedowiarzowie, wiedzeni przez wyżej przytoczonych, zaczęli ruchliwą działalność, docierając do ludzi światowych poza systemami kościelnymi, i zarażając ich jako uważających się za Chrześcijan, albowiem skłonili ich do wyrzeczenia się zupełnie Chrześcijaństwa. Tak więc w drugim przesianiu widzimy, jak niedowiarstwo jako broń ku zabijaniu zabijało w trzech sferach: (1) niektórych w Świątyni, (2) niektórych na dziedzińcach i (3) niektórych w mieście, nawet takich, którzy nie znajdowali się w dobrym stanie serca, zupełnie jak przepowiedział Ezechiel 9. Widzimy zatem jak nasze trzy teksty chronologicznie i pod innymi względami wrzynają się jeden w drugi w drugim wezwaniu, przesiewaniu i w broni ku zabijaniu.

(30) Trzecie wezwanie było w szóstej godzinie (Mat. 20:5). Było zatem trzy godziny, po trzy lata i cztery miesiące każda, po drugim wezwaniu. Trzy godziny po trzy lata i cztery miesiące każda wynoszą razem dziesięć lat, dlatego więc szósta godzina była od Czerwca, 1891 do Października, 1894. Od Października, 1896 do Października, 1899, w szóstej godzinie Brata Woodwortha, nie przystąpiły do Prawdy osobliwie wielkie liczby. Nie było również ogólnego przesiania w tym czasie, chociaż było pewne zaburzenie lokalne w Allegheny, począwszy od Października, 1896, podczas gdy wielkie wezwanie i okres przesiania od Czerwca, 1891 do Października, 1894, są całkowicie zignorowane przez jego poglądy. Tutaj znów spełnione fakty dowodzą, że pogląd "onego sługi" jest poprawny.

(31) Pewną jest rzeczą, że w rzeczywistej szóstej godzinie Przyprawieści było rozległe wezwanie. Pan używał nadal "Strażnicy", "Piełgrzymów", "Cieni Przybytku" i pewnych broszur w ciągu tego wezwania; lecz dał swoje wezwanie osobliwie przez Kolporterów, którzy, w o wiele większej liczbie niż w poprzednich latach pracowali z powodzeniem i mieli w pierwszych trzech tomach wspaniałą sierp. I Pan wielce błogosławił ich wysiłkom. Oczywiście, praca Kolporterska istniała w pewnej mierze i przedtem, lecz teraz została wielce rozszerzona. Wiele ludzi zostało przyprowadzonych do Prawdy w tych latach, który to fakt wskazuje, że wielu straciło swoje korony, przez co wezwanie szóstej godziny okazało się konieczne. Jeszcze teraz żyje wiele ludzi, którzy przystąpili do Prawdy w szóstej godzinie.

#### TRZECIE PRZESIEWANIE

(32) Trzecie przesianie opisane jest historycznie i gruntownie przez Pastora naszego w 90-stronicowej broszurze, zatytułowanej "Wyjawienie Konspiracji" (A Conspiracy Exposed), obecnie nie istniejącej w druku, w której bardzo szczegółowo wyjawiał przestępstwa i zbił zarzuty przesiewających, którzy w druku i osobiście pracowali przeciw niemu zanim on ich nie zawstydził. Przesiewanie to zaczęło się około Wielkanocy 1892-go roku, działało raczej tajnie pomiędzy niektórymi przewodcami i ich naśladowcami przez dwa lata, zanim rozszerzyło się pomiędzy całym ludem Prawdy na Wielkanoc 1894-go roku. Jego głównymi przewodcami pomiędzy ludem Prawdy byli Panowie Von Zech, Bryan, Rodger i Adamson. Usiłowali oni popuścić metody Prawdy przez łączenie z nimi metod Babilońskich, przez polecanie wstrzymania pracy Kolporterskiej i chęć zastąpienia ich płatnymi i utytułowanymi kaznodziejami, którzy mieli zbierać kolekty i którzy by zajmowali się żebranią i pożyczali tomy tym, co okazywaliby zainteresowanie, ale poza tym trzymaliby je od wszystkich zda-

la. Gdy im się nie udało nakłonić Pastora naszego dołączenia Żniwa z metodami Babilońskimi, starali się oni fałszami zniszczyć jego sławę, lecz w końcu wyeliminowali się z ruchu szczywania Prawdy.

(33) Zanim opiszemy działanie tego przesiania pomiędzy warunkowo usprawiedliwionymi i między uważającymi się tylko za Chrześcijan, pragniemy przytoczyć słowa Świętego Pawła o tym przesianiu, w figurze i pozafigurze: "Ani nie dopuszczajmy się (w "końcach Wieków") wszeteczeństwa (pofałdowanego), jako się niektórzy z nich (symbolicznie) wszeteczeństwa dopuszczali, i padło ich jednego dnia dwadzieścia i trzy tysiące". (1 Kor. 10:8 porównaj z Moj. 25:1-18) Baal Fegor oznacza podzielony Pan, i odnosi się do podzielonego stanu, który po Szatańsku niektórzy przywódcy usiłowali uzdrowić przez zjednoczenie rzeczy, które powinny być trzymane oddzielnie. Ich złą teorię i praktykę można by nazwać KOMBINACJONIZMEM. Jak wszeteczeństwo jest nieprawym stosunkiem osób, które powinny być z dala, tak tutaj użyte jest na przedstawienie nieprawego kombinacjonizmu. Przesiewacze szóstej godziny między ludem Prawdy byli pozafiguralnymi wszetecznikami, albowiem nieprawie łączyli Prawdę z metodami Babilońskimi. Starając się nakłonić innych do tego dla swoich własnych zysków i zaszczytów, z tego punktu widzenia są oni trafnie wyobrażeni przez Baalama. (II Piotr 2:15,16; Obj. 2:14). Ich publiczne zdemaskowanie i wyjawienie jako złoczyńców jest pozaobrazem 4 Moj.25 :4,5.

(34) Podczas szóstej godziny kombinacjonizm szerzył także ruinę pomiędzy warunkowo usprawiedliwionymi, którzy znajdują się zwykle w Kościele nominalnym. Tutaj dokonywał tego kler, starający się w każdym wyznaniu połączyć jego rozmaite sekty, i starający się wśród wyznaniowo połączyć rozmaite wyznania w Federację Kościołów, oraz Protestantyzm z Katolicyzmem. Za pomocą Wszechświatowego Kongresu Religii na Chicagowskiej Wystawie Światowej w roku 1893-im, usiłowali oni połączyć Chrześcijaństwo ze wszystkimi innymi religiami. Było to bezprawne łączenie rzeczy, które powinny być osobno, symboliczne wszeteczeństwo. Zamry wyobraża kombinacjonistyczne duchowieństwo. Kozba (4 Moj. 25:6-18) przedstawia następujące błędy nauczone w związku z Kongresem Religii: Ojcostwo Boże wszystkich ludzi, braterstwo wszystkich ludzi; równość wszystkich religii i przyjmowanie przez Boga wszelkiej służby religijnej, jeżeli uczciwie jest złożona. Kler bezprawnie zjednoczył się z tymi błędami w sposób jak najbardziej publiczny w owym czasie i przy owej okazji, odtwarzając pozafigurę bezprawnego publicznego stosunku Zamry z Kozbą. Finees (miedziane usta), najstarszy syn ówczesnego wysokiego kapłana, Eleazara, jako główny pod kapłan przedstawia obrazowo "onego sługę", głównego pod kapłana w czasie pozafigury. Oszczep, którym przebił Zamrę i Kozbę, wyobraża artykuł w Straż. 1893, stronica 323-349, zatytułowany "Echo z Wszechświatowego Wielkiego Parlamentu Religii", później z udoskonaleniem wydanego w Tomie IV, rozdział 6. Artykułem tym Pastor nasz przebił kombinacjonistyczny kler i błędy powyższe na wylot, zbijając je kompletnie. Lecz błędami tymi zaraziło się między usprawiedliwionymi bardzo wielu.

(35) Bardzo ciekawym pozafiguralnie jest dla nas 4 Moj. 25:10-13. Chociaż drogi nasz Pastor niewątpliwie postanowiony został "onym sługą" w roku 1881, gdy Przybytek stał się jasnym dla niego, ani on ani nikt inny po tej stronie zasłony nie dowiedział się o tym aż dopiero w roku 1894, gdy Pan uczynił to jasne w pozafigurze 4 Moj. 25:10-13. Wyłuszczone zostało to po raz pierwszy całemu kościołowi przez "onego sługę" w Straż. 1896, str. 47. Jak w obrazie Finees uznany był jako główny pod kapłan i wyróżniony został jako specjalnie zaszczycony i uważany kapłan pomiędzy wszystkimi pod kapłanami przed ludźmi z powodu jego lojalności, tak w pozafigurze, gdy "on sługa" przeszył pozafiguralnym oszczepem pozaobrazowego Zamry i Kozbę, lud Prawdy dowiedział się od Pa-



na, że był on “onym wiernym i mądrym sługą”. Tutaj obraz wyobraża jednostkę w pozafigurze.

(36) Kombinacjonizm działał pomiędzy uważającymi się tylko za Chrześcijan, którzy nie mieli prawdziwego związku z Chrystusem. Kombinacje w Kapitale i Pracy ogromnie się pomnożyły w owym czasie. Francja i Rosja utworzyły wówczas Sojusz Dualny, który później, po przystąpieniu Anglii, stał się Sojuszem Potrójnym. Potrójny Sojusz odnowiony został, w szóstej godzinie. Łoże, kluby i stowarzyszenia również ogromnie się zwiększyły w owym czasie. Pakty zatem wykazują, że Kombinacjonizm działał w szóstej godzinie pomiędzy ludem Prawdy, pomiędzy poświęconymi w systemach i nazewnątrż pomiędzy wyznawcami.

(37) Ten sam bieg myśli dany jest w figurze trzeciego męża z bronią ku zabijaniu. (Ezech. 9). Trzeci mąż sam jest obrazem kombinacjonizmu, a jego bronią ku zabijaniu — Kombinacjonizm. Jego rozpoczęcie pracy zabijania w roku 1892 dowodzi, że poszedł on, gdy mąż z kałamarzem rozpoczął trzecie wezwanie. Jego zabijanie (1) w domu, (2) na dziedzińcach, (3) w mieście wyobraża: (1) jego splugawienie kombinacjonizmu pewnych nowych stworzeń na śmierć, (2) pewnych usprawiedliwionych na utratę warunkowego usprawiedliwienia, i (3) niektórych tylko wyznawców na utratę wszelkiego prawa do Chrześcijaństwa. Tak więc znowu nasze pojmowanie wezwań, przesiewań i broni ku zabijaniu wrzyna fakty zbierania i przesiewania Żniwa jedne w drugie w taki sposób, że dowodzi to, że takie pojmowanie naszego tekstu jest prawdziwe.

(38) Czwarte wezwanie nastąpiło w dziewiątej godzinie, trzy symboliczne godziny, a zatem w dziesięć literalnych lat po godzinie szóstej. To ustanawia godzinę dziewiątą na czas od Czerwca, 1901 do Października, 1904. Dziewiąta godzina Brata Woodwortha, Październik, 1905 do Października, 1908, nie miała w sobie specjalnego wezwania ani przesiania, z wyjątkiem tego, co w ostatnich jej kilku miesiącach — jak będzie wykazane z wiązku z piątym wezwaniem i przesianiem — zaszło, dzięki faktowi, że był to początek jedenastej godziny wezwania i przesiania, od Lutego, 1908 do Czerwca, 1911. Ten chronologiczny stan rzeczy jest niezbitym dowodem, że źle on przedstawił chronologię Przepowiedzi.

(39) W czwartym wezwaniu (to jest w wezwaniu dziewiątej godziny) Pan nadal posługiwał się istniejącymi u przednio czynnikami — to jest “Strażnicą,” wieloma starami Gazetkami, Pielgrzymami i Kolporterami — lecz dał wezwanie więcej przez Ochotników, którzy oczywiście dokonali nieco pracy i przedtem, lecz pod żadnym pozorem nie na tak wielką skalę. W roku 1901 rozpoczęli oni rozległą dystrybucję “Strażnicy Piekła” (Heli Tower). Na drugi rok “Powrót Naszego Pana” i “Parousia, Epifanja i Apokalupsis” Strażnicę były szeroko rozdawane. To rozdawanie odbywało się głównie przy drzwiach Kościelnych. Debaty z Dr. Eatonem, tak ustne jak i drukowane, stanowiły wielką część tego wezwania, jak również i praca ochotnicza z nich wynikająca. Czynniki te dosięgły wiele ludzi i sprowadziły ich w Klasy. W wielu miejscach Klasy podwoiły swoją liczbę. Znajdujemy zatem jasno określone wezwanie, sprowadzające nowych robotników do winnicy w rzeczywistej dziewiątej godzinie — to jest od Czerwca, 1901 do Października, 1904.

(40) Wezwaniu temu towarzyszyło, jak należało się spodziewać, wielkie przesianie, wyłuszczone w figurze i pozafigurze w słowach Świętego Pawła: “Ani (w “końcach Wieków”) nie kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich (w figurze) kusili i od węzów poginęli”. (1 Korynt. 10:9; 4 Moj. 21:4-6). Ponieważ Edomici odmówili im pozwolenia, jako bliższej drogi do Palestyny, na przejście przez ziemię Edomską, Izraelici musieli obejść wkoło Edomu, a ponieważ droga ta była uciążliwą, wielu zwało winę na Mojżesza, Obraz Chrystusa, że to on był winien ich ciężkiemu losowi i robili mu wymówki. Za karę węże

ogniste ich pokąsały. Edom wyobraża Chrześcijaństwo, a lud Pański próbował dostać się krótszą drogą do pozafiguralnego Chanaan przez krótkie drogi Chrześcijańskie, i starał się o wolność od prześladowania. Nominalny lud Boży odmówił tego. Dlatego też musiano odbyć drogę samozaparcia dokoła Chrześcijaństwa. Wówczas spróbowano ułatwić tę drogę przez wprowadzenie ziemskich reform. Stąd też niektórzy z ludu Prawdy, wiedzeni przez żonę “onego sługi”, polecali pewne reformy, jak prawa kobiet, prohibicję, prawo żony do stania się taktycznie głową domu, a ta ostatnia teoria doprowadziła do kryzysu w praktyce przez pewien proces rozwodowy wniesiony na Wielkanoc roku 1903, gdy już żona przez długi czas przeszkadzała wielce w pracy swojemu mężowi, co okazało się kuszeniem, przeskadzaniem Chrystusowi, którego ów mąż był specjalnym przedstawicielem. Niemało sióstr gniewało się, że nauczano, iż mają zachowywać milczenie w Kościele na zebraniach doktrynalnych i nakrywać głowy. Niektórzy bracia, mający więcej rycerskości niż trzeźwości umysłu pomagali i wspierali te ustawy reformatorskie. — Lecz wysiłki ich zawiodły, ich późniejsza gorycz przekonała ich, że byli ukąszeni przez grzech, i wielu z nich umarło jako nowe stworzenia.

(41) Reformizm ten polecono w Kościołach, “Sprawiedliwość obywatelska”, “Chrześcijańskie obywatelstwo”, “podniesienie społeczne”, “prohibicja”, “sufrażyzm” itp., popierane były w wielu miejscach; wysiłki reformatorskie w wielu razach zawiodły, a wąż ognisty ukąsił wielu usprawiedliwionych w Kościołach.

(42) Poza Kościołami Reformizm znalazł wielu zwolenników, którzy twierdzili: “Polityka musi być oczyszczona; interes należy uczynić rzetelnym; trusty muszą być ograniczone; dom musi być podniesiony na wyższy stopień; przeciw występki niemoralności musimy prowadzić krucjaty”. Reformatorzy pracowali długo i ciężko, lecz ich przeciwnicy walczyli, i dlatego napoił ich goryczą. Grabieżcy również doznali goryczy. “Szalone Finanse” pana Lawsona i Panny Tarbell, zdemaskowanie Standard Oil, oraz ustawy reformatorskie, dają nam pewne pojęcie o goryczy Reformatorów. Lecz i wielu, co byli tylko wyznawcami, idąc w ślady reform, zostali wraz z swymi przewodcami, z powodu niepowodzenia, rozgoryczeni, ukąszeni przez węże ogniste, to jest wyrzekli się wszelkiego nawet pozoru Chrześcijaństwa.

(43) Reformizm wyobrażony jest w czwartej broni ku zabijaniu, jak reformatorzy przedstawieni są w postaci Męża z czwartą bronią ku zabijaniu. Zgodnie z obrazem, mąż z kałamarzem rozpoczął pracę czwartego wezwania, zanim czwarta broń ku zabijaniu zaczęła wytracać. Zabiła ona (1) w Świątyni tych z nowych stworzeń, którzy wchłonęli i wprowadzili w czyn jej zasady; zabiła (2) na dziedzińcu tych z usprawiedliwionych, którzy przyjęli i praktykowali Reformizm; zabiła (3) w mieście, uważających się za Chrześcijan, którzy oddali się temu duchowi. Gorycz, jakiej te trzy klasy doznawały z powodu twardej drogi, jaką wierni wybrali przez samozaparcie, trzymając się wytrwale zdała od Reformizmu Chrześcijaństwa, objawiła się w opozycji względem nich i dowodzi, że zostali ukąszeni przez węże grzechu. Tym sposobem przeto badając czwarte wezwanie, przesianie i broń ku zabijaniu, widzimy nowy godny uwagi przykład ich zgodności i współ łączności. Wcinają się pięknie jedno w drugie.

#### PIĄTE POWOŁANIE

(44) Wezwanie jedenastej godziny nastąpiło dwie godziny symboliczne po godzinie dziewiątej — to jest sześć lat i ośm miesięcy później. Wypada to od Lutego, 1908 do Czerwca, 1911. Brat Woodworth podaje swoją jedenastą, jako przypadającą od Października, 1914, i powiada, że wezwanie jego odbyło się specjalnie zapomocą “Foto-Drama”. W okresie tym nie było przesiania, a zatem nie było i wezwania wielkich liczb do wypełnienia wakujących koron. Co więcej jeszcze, “Foto-Drama” nie rozpoczęła się dobrze aż dopiero około Maja, 1914, chociaż wy-

stawiona już była w kilku miastach począwszy od Stycznia. A zatem większa część jego wezwania byłaby tylko w paru miesiącach, całkiem niezgodnie z poprzednimi wezwaniem Żniwa; lecz gdy spojrzymy na rzeczywiście 11-tą godzinę, zauważymy w niej największe wezwanie i okres przesiewania, jakie tylko w czasie Żniwa się przytrafiło. Jest to nowy fakt dowodzący, że pogląd naszego drogiego Pastora na Chronologję Przypowieści jest trafny, a Brata Woodwortha mylny.

(45) W wezwaniu tem Pan używał nadal dawniejszych czynników — to jest “Strażnicy”, Pielgrzymów, Kolporterów i Ochotników — oraz innej literatury; osobliwie zaś dał wezwanie przez pracę dziennikarską i filjalną, z których obie zostały wielce rozszerzone. W Lutym, 1908 istniało może nie więcej niż 20 gazet ogłaszających kazania. W przeciągu dwóch lat przeszło 2,000 pism ogłaszało jednocześnie, a ogólna liczba gazet, jakie w tej godzinie ogłaszały kazania, wyniosła 4,000. Debata w Cincinnati, Luty, 1908, zaczęły otwierać wezwanie gazety, z których pewną liczbę pozyskano do kazań zapomocą drukowania debat. Z początku 1909 roku Pastor nasz wyraził opinię, że prawdopodobnie około 5,000 osób utraciło w krótkim czasie swoje korony, co oznaczało, że odbywające się wezwanie miało wprowadzić do Prawdy przynajmniej taką samą liczbę. Pewną jest rzeczą, że podczas żadnej godziny Żniwa tyle ludu nie przystąpiło do Prawdy, jak w godzinie jedenastej, a osobliwie od roku 1909 do 1911. Powtarzane napomnienia podczas tej godziny do wejścia w służbę odpowiadają napomnieniom w wierszach szóstym i siódmym.

#### PIĄTE PRZESIEWANIE

(46) A zaprawdę w ciągu tego czasu mieliśmy największe ze wszystkich Żniw Przesianie! Zaczęło się późno na wiosnę w 1908-ym roku o Śluby, a w Lutym, 1909, postępowało wraz z atargami o Okup, Ofiarę za grzech, Pośrednika i Przymierza. Niemal wszystek lud Prawdy pamięta ja Panowie Hennings, McPhail, Williamson i inni poświęcili się zaprzeczaniu niemal wszystkiego, co “on sługa” wyniósł ze spiżarni w owym czasie: “Ani szemrzyjcie (w “końcach Wieków”), jako (symbolicznie) niektórzy z nich szemrali, i poginęli od tego, który wytraca”. (1 Kor. 10:10). W słowach tych, którymi Św. Paweł wspomina o piątym przesianiu w Żniwie, jest aluzja do 4 Moj. 15:37-16:50. Rozumiemy, że 4 Moj. 15:37-41 wyobraża danie Ślubów, aby pomódz nam do zapamiętania naszych obowiązków poświęcenia. Jak nakaz Mojżesza noszenia bram na krajach szat dał dowód do figuralnego buntu (4 Moj. 16:1-3), tak danie Ślubów przez Pana dało dowód do pozafiguralnego buntu. Rozumiemy, że Kore wyobraża przesiewających pomiędzy ludem Prawdy; Datan — Bestję; Abiron — jej Obraz; Hon — Smoka, osobliwie w jego sędowniczych i okresowych narzędziach mówniczych, a 250 Lewitów (4 Moj. 26:10) — Wielką Kompanję (z Boskiego punktu widzenia) w rozmaitych (może 250) podziałach Kościoła nominalnego. Każdy dzień w symbolicznej tranzakcji zdaje się przedstawiać jeden rok. Ofiarowanie kadzidła przez 250 osób w drugim dniu odpowiada atakowi na nasze pojmowanie Okupu, Ofiary za grzech, Pośrednika i Przymierza, począwszy od Lutego, 1909. Kadzielnice przedstawiają ustępy Pisma, które posługiwali się kontrowersjalności. Mojżesz posyłający do Datana i Abirona zdaje się wyobrażać Pana przemawiając przez kruszące wyznania Kazania i Gazetki do Bestji i do jej Obrazu, zburzenie których przedstawione jest symbolicznie w scenie trzęsienia ziemi. Zniszczenie 250 Lewitów przedstawia śmierć nowego stworzenia w pozafigurze. Eleazer, najwybitniejszy wówczas podkapłan, symbolizuje “onego sługę”, który brał te same ustępy (kadzielnice) co kontradycjonalisci i tłómaczył je w taki sposób, że bronił Prawdy Okupu, Ofiary za grzech itd. (“okrycie”, obrona ołtarza). Jakże serca nasze były w owym czasie odświeżone przez te błogosławione szerokie naczyń! Scena w trzecim dniu zdaje się wyobrażać wypadki od Lu-

togo, 1910 do Lutego, 1911. Pismo święte i prawdy o Syonizmie, Królestwie, stanie śmierci i o karze grzechu zdaje się odpowiadać kadzielnicy i ogniowi, z którym najwyższy Kapłan i członkowie jego ciała pospieszyli pomiędzy lud i wybawili wybawialnych z plagi szemrania kontradycjonalizmu, który przy współpracy pozaobrazowego Korego i jego pozaobrazowych 250 Lewitów zarażał masy Nominalnego Kościoła.

(47) Zgodnie z obrazem, piąty mąż z bronią ku zabijaniu, gdy mąż z kałamarzem rozpoczął piąte wezwanie, zaczął zabijać w świątyni najpierw zaprzeczając Ślubom, a potem Prawdzie, osobliwie o ofiarach za grzech, o Pośredniku i Przymierzach, oraz przedstawiających doktrynę ofiar za grzech, jakoby zaprzeczając Okupowi. Piąta broń ku zabijaniu jest szemrzący kontradycjonizm. W Kościele Nominalnym pozaobrazowych 250 Lewitów rozpoczęło powszechny atak na Prawdę w roku 1909; a w 1910 roku światowi redaktorzy i całowicie świeccy ludzie, wspomagani przez pewnych prawników, sędziów i ławę przysięgłych, wiedli kampanję zabijania, osobliwie przeciw “onemu słudze”, wciągając cały lud Prawdy. Tak wtedy piąta broń ku zabijaniu była bardzo rozlegle używana, i widzimy, że zabijała najpierw w świątyni, następnie na dziedzińcach, a potem w mieście.

(48) Przesiewający, którzy zajmowali się szemrzącym kontradycjonizmem między ludem Prawdy, są pozaobrazowym Korem, którego śmierć wyobraża wtórą śmierć jego pozafigury — tych przewodców, którzy, zrzekając się swego udziału w ofiarowaniu za grzech i świadomie błędnie przedstawiając prawdę w tym przedmiocie, jakoby nauczała, że kościół ma udział w wytworzeniu tej ceny okupu, “podeptali krew przymierza” (ofiarnego Psalmu 50:5), przez którą byli poświęceni (nie usprawiedliwieni) za pospolitą miel, rzecz nie należąca do ołtarza. (Zyd. 10:29). Z tego nie należy sądzić, że wszyscy, którzy zbłądzili w tym przedmiocie, skazani są na wtórą śmierć; raczej tych, którzy zwiedzeni zostali przez przesiewających i uwierzyli, że nauka prawdy o udziale Kościoła w ofierze za grzech głosiła, iż Kościół uczestniczył w pracy wytworzenia zasługi okupu i którzy dlatego z lojalności dla Okupu, jako wyłącznie złożonego przez naszego Pana, wyrzekli się doktryny, że Kościół uczestniczy w ofierze za grzech, nie powinno uważać się podlegających drugiej śmierci. Pokazane jest to wyraźnie w figurze (4 Moj. 26:11). Jednakowoż zwiedzenie ich w okolicznościach, w których można było dowiedzieć się Prawdy, dowodzi, że nie żyli oni na miarę swoich łask i to, wraz z ich wspomaganiami i popieraniem przesiewających uczyniło ich pozafiguralnymi Lewitami, synami Korego, którzy jako pozafiguralni przejściowi Lewici obmyją z czasem swoje szaty, a tymczasem trzymać się będą zdała od wszelkich Towarzystw, Korporacji, pomiędzy ludem Prawdy. Nie możemy spodziewać się nic dla ich zwodzicieli, ani modlić się za nich, radzi jednak jesteśmy, że jest dla nich nadzieja. (1 Jan 5:16-17). Oby Pan otworzył ich oczy i powiódł ich do pokuty.

(49) Fakt, że 1 Kor. 10:1-14 i 4 Moj. 15:37-16:50 dowodzą, iż piąte przesiewanie trwało od Lutego, 1908 do Czerwca, 1911, oraz fakt, że pierwszy z tych ustępów nie! wspomina wcale o szóstym przesianiu, świadczą, iż szóstę przesianie nie mogło się odbyć aż okres żęcia przeminął, dopiero po “końcu Wieku” (Mat. 13:39), który był dniem Przypowieści i zakończył się w Październiku, 1914. Dwa te fakty niezbitnie świadczą przeciw pogładowi Brata Woodwortha na dzień Przypowieści i potwierdzają pogląd naszego Pastora.

(50) U Mateusza 20:8-16, jak i u Ezechyela 9:5-10, wspomniane jest jednak o szóstym przesiewaniu. Zbadajmy wpierw Mat. 20:8-16. Ponieważ dzień skończył się w Październiku, 1914, przeto rozpoczął się wtedy wieczór. Istotnie Pan w Opatrzności swojej tak rzeczami pokierował, iż “on sługa”, jako szafarz Przypowieści, najpierw dał sposobność uderzyć wytrwale Jordan tylko samym wiernym. Tymi byli przeważnie ci, którzy przyszli do

Prawdy po Lutym, 1908. Po szczegóły w tej sprawie odsyłamy naszych czytelników do "Terazniejszej Prawdy", No. 1, stronicie 2-4, albo No. 27, str. 18-20. Godnem uwagi jest jak większa część ludu Prawdy, który przyszedł do Prawdy w ciągu wezwań poprzedzających piąte wezwanie, i który okazał brak gorliwości w chwili doświadczenia, albo przez finansowe krępowanie pracy, albo z powodu niezadowolenia, że nie opuścili ziemi przed Październikiem, 1914, okazał taki niedostatek gorliwości, że nie wytrwał do końca w pierwszym uderzeniu Jordanu — to jest od jesieni, 1914 do roku 1916 — i tym sposobem nie otrzymał Grosza przy jego pierwszym rozdawaniu. Z bardzo nielicznymi wyjątkami, wezwani w ciągu jedenastej godziny byli bardzo gorliwi w odbieraniu swego Grosza, specjalnej stokrotnej nagrody na koniec Wieku, mającej postać specjalnej łaski do służenia, zaszczyt wykonania zapisanego Wyroku, (Psalm 149:5-9). W ten sposób oglądany Grosz — wykonanie wyroku, i pierwsze uderzenie Jordanu — są rozmaitemi obrazami stokrotnej nagrody wiernych pod koniec Wieku. Otrzymali oni to przed innymi, do pewnego stopnia wiernymi, "otrzymali" swój Grosz, swoją sposobność uderzenia Jordanu, przysługującego klasie Elizeusza i stanowiącego drugie uderzenie. Wykazane jest zarówno w Przypowieści jak i w obrazie Eljasza i Elizeusza.

(51) Widzimy, że wierni w spełnieniu nie szemrali przeciw swojej stokrotnej nagrodzie, ale częściowo wierni szemrali. Ponieważ przenośne i symboliczne rozmowy spełniają się zwykle w pantominie — to jest w aktach, a nie w słowach — przeto i tutaj widzimy to samo. Stokrotna nagroda ofiarowana tym, którzy otrzymali swój Grosz na ostatku, była taka sama, jak inni otrzymali — to jest przywilej uderzenia Jordanu, jego drugiego uderzenia, które trwało od jesieni, 1917 do wiosny, 1918 — i "on sługa", jako "Szafarz" Przypowieści dał im ten przywilej całym szeregiem rzeczy: (1) przez urządzenie tego, co okazało się później drugim uderzeniem Jordanu, które im dawało specjalną sposobność do służby; (2) przez przegrupowanie pracowników (osobliwie w Bethel, z czego wynikło, że częściowo wierni objęli kontrolę nad pracą), które uskutecznione zostało częściowo przez pozmianianie rozmaitych pracowników tuż przed jego śmiercią, a częściowo przez zmiany, jakie nastąpiły na zasadzie jego testamentu po jego śmierci, które również dały im i ich gorliwym i stronniczym poplecznikom specjalne sposobności do służby w drugim uderzeniu Jordanu; (3) przez wprowadzenie Pasterskiej pracy i V. D. M. dał on specjalną sposobność służby w uderzeniu Jordanu poraż drugi tym, którzy z urzędzeń tych skorzystali. W te i inne sposoby "on sługa" dał również stokrotną nagrodę, Grosz, drugiej klasie pomiędzy ludem Prawdy.

(52) Wiersz 10 dowodzi, że druga klasa o władnięta była bezbożną ambicją. Chcieli oni "więcej" i to "więcej" chcieli przed otrzymaniem stokrotnej nagrody, co dowodzi, że pielęgnowali niewłaściwego ducha. W jaki sposób oni szemrali? Dajemy odpowiedź, przez ich czynności. Fakt, że trzej Brytyjscy Zarządcy zagarnęli większą władzę aniżeli "on sługa" urządził, aby była im dana, był szemraniem przeciw Dobremu Gospodarzowi domu i przeciw wiernym sługom, których oni chcieli odsunąć na bok. Fakt, że "teraźniejszy zarząd" Towarzystwa zagarnął większą władzę aniżeli "on sługa" urządził, aby posiadał, był szemraniem przeciw Dobremu Gospodarzowi Domu i jego wiernym sługom, których starali się usunąć. Tak więc wszyscy, którzy zagarnęli władzę ich stronniczy poplecznicy szemrali przeciw Dobremu Gospodarzowi domu i jego wiernym sługom, a ich uczynki w tym względzie były ich szemraniem, i dowodzą niezbicie, że chcieli oni "więcej" aniżeli wierni otrzymali.

(53) Akty te stanowiły rewolucjonizm niezbożnej ambicji przeciw urządzeniu Pańskiemu dla specjalnych sposobności służenia w związku z uderzeniem Jordanu, jak dane było przez "onego sługę", jako "Szafarza" Przypowieści. W osobistej rozmowie z nami kilka razy wspominał on o sobie jako o "Szafarzu Przypowieści". Uczy-

nił to również do Brata Sturgeona tuż przed swoim zgonem. Brat Woodworth ofiarował nam innego Szafarza, i aby myśli tej dać chociaż pozór prawdopodobieństwa, spaczył Przypowieść tak, jak mało wyjątków z Pisma było kiedykolwiek spaczonych, lecz fakty historyczne, tak pięknie się zgadzające, jak podane powyżej, zupełnie obaliły jego pogląd na rzeczy i dowodzą, że pogląd "onego sługi" jest poprawny. Ponieważ dzień Brata Woodwortha nie skończył się aż w Październiku, 1917, jego szafarz dał swój Grosz, Tom VII, zanim jego wieczór nadszedł, co jest wprost zaprzeczeniem Przypowieści.

(54) Wiersz 13 dowodzi, że Tom VII (przeciw któremu tak zwanemu Groszowi ani jedno słowo nie było powiedziane w jadalni w Bethel dnia 17 Lipca, 1917, mimo przeciwnego twierdzenia Brata Woodwortha) nie jest Groszem Podobieństwa, albowiem nie był on obiecany w pierwszej godzinie któregośkolwiek pojmovania Przypowieści, gdyż siedm tomów nie było przyrządzone aż długo potem. Lecz stokrotna nagroda obiecana była w rzeczywistej pierwszej godzinie. Brata Woodwortha porządek, w jakim Grosz był dany, nie jest porządkiem Przypowieści. Jego określenie tych, którzy pierwsi otrzymali Grosz — to jest bracia zagraniczni, większość których wezwana była przed jedenastą godziną — zaprzecza Przypowieści, która naucza, że (z reguły) wezwani w jedenastej godzinie, bez względu na miejsce zamieszkania, pierwsi go "otrzymali"; co więcej jeszcze, żaden z zagranicznych braci nie otrzymał go tak wcześniej, jak bracia Amerykańscy. Straż. 1917, stronica 372, kol. 2, par. 1, dowodzi, że wysłany on był wszystkim prenumeratom "Strażnicy" przy jednym rozdawnictwie, a zatem nie był dany ludowi Prawdy w dwóch odrębnych rozdawaniach, odpowiadającym klasom spładzanych z ducha, jak wymaga Przypowieść przy rozdawaniu rzeczywistego Grosza. Jakże mechaniczne, zagmatwane i niehistoryczne wytlumaczenie dał nam Brat Woodworth! Jednak jakże zgodne z faktami i zasadami jest wytlumaczenie dane powyżej! Wiersz 12 wykazuje, że szemrzący nie chcieli, aby drudzy byli "równi" z nimi. Chcieli zatem przewagi, większej władzy i przewodnictwa. Zagarnęli przeto władzę i stali się panami nad dziedzictwem Bożem, buntując się przeciw urządzeniu Pańskiemu względem stokrotnej nagrody danego przez rzeczywistego Szafarza Przypowieści! Jasno jest przeto wykazane, że rzeczywistymi Rewolucjonistami są przewodcy Towarzystwa i ich stronniczy poplecznicy.

(55) Wiersze 13-15 wykazują, że Pan skieruje wyjątkowo ostrą naganę na klasę, którą nazywa "przyjaciółmi". Uważamy, że klasą tą są przewodcy Rewolucjonizmu. — Wiersz 14 pokazuje, że temu "przyjacielowi" dany był jego Grosz, drugiego uderzenia Jordanu, "Wielki Drajw", od jesieni, 1917 do wiosny, 1918, i pozostawiono go, aby poszedł swoją "własną drogą", drogą, która była przeto drogą samolubstwa ze współistniejącym z niem błędem i klęską. Zapewne dotąd ich droga była drogą wielu błędów i klęski, albowiem zrządzili straszną ruinę w Towarzystwie. Jakiej szkody nie wyrządzili ci Towarzystwu, którzy fałszywie oskarżyli niektórych ze swych braci o sprzysiężenie, aby je zrujnować! Ostatnia część zdania tego wiersza powinna być przetłumaczona: "Chcę bowiem temu ostatniemu (klasie przeto, jako bowiem i "przyjacieli", jest klasą) dać, jako i tobie".

(56) Wiersz 15 dowodzi, że Pan postąpił dobrze, i że klasa wyobrażona przez tego, którego on nazwał "przyjacielem", pragnęła i postąpiła źle. Pomimo dobroci Pańskiej, że dał im stokrotną nagrodę, ich oko, wyobrażanie, widziało w tern sposobność do złego — pochwylenia władzy i panowania nad dziedzictwem Bożem. Pan dał im naganę z wierszów 13-15 zapomocą pewnych protestów i publikacji "opozycyjnych" w roku 1917. Wiersz 16 wyraża myśl, celem zdemontowania której Jezus dał tą Przy powieść — to jest, że pod koniec Wieku, w związku z wydawaniem stokrotnej nagrody, z reguły ostatnio przybyli do pracy osiągną współdziedzictwo z Chrystusem w Królestwie, podczas gdy z reguły wezwani przed nimi zalicze-

ni będą do Wielkiej Kompanji. Jakże jasno te wypadki dowodzą spełnienia się Przepowiedzi!

#### SZÓSTA BRONIA KU ZABIJANIU

(57) Szóstą bronią ku zabijaniu jest REWOLUCJONIZM, a Rewolucjoniści przedstawieni są przez szóstego męża z bronią ku zabijaniu. Ktokolwiek między poświęconymi rewolucjonizuje (buntuje się) przeciw urządzeniom Pana, danym przez "onego sługę", ten wyobrażony jest przez szóstego męża z bronią ku zabijaniu, i ktokolwiek pomiędzy poświęconymi wchłania jego błędy i popiera go w jego praktykach, ten wyobrażony jest przez pozabijanych w świątyni. Rewolucjonizm przybrał dwie postacie pomiędzy ludem Prawdy: Klerykalizm i Podręcznictwo. Pierwszy odznacza zagarnienie władzy i panowanie nad dziedzictwem Bożem, a drugie — używania Biblii jako podręcznika zamiast jako księgi tekstów. Obie te praktyki przeciwne są ochronnym rządzeniom Pana, danym przez "onego sługę". Klerykalizm objawił się w dwóch postaciach: powszechnej i miejscowej. Powszechny Klerykalizm zagarnął władzę nad organizacją ludu Pańskiego, i mniej lub więcej panuje generalnie nad Kościołem, podczas gdy klerykalizm miejscowy przejawia się w lokalnych starszych, zagarniających władzę i panujących nad zborami. Jednym z ostatnich ostrzeżeń naszego drogiego Pastora było ostrzeżenie przed klerykalistami, dane w artykule: "Godzina Pokuszenia", Straż. 1916, strona 327 (w polskim wydaniu 1921, strona 137-141). Mało spodziewaliśmy się wtenczas, że trzej Brytyjscy Zarządcy i Przewódcy Towarzystwa będą przewodnikami Klerykalizmu! Przewódcy Pastoralnego Komitetu Biblijnego są tak samo Rewolucjonistami, przyjęli bowiem czarter odbiegający od czarteru naszego Pastora jeszcze nawet bardziej aniżeli czarter Brata Rutherforda odbiega. Daremnie przewódcy P. K. B. wskazują na swoje usprawiedliwienie, iż czarter Stowarzyszenia Kazalnicy Ludowej (People's Pulpit Association) jest odmienny od czarteru Towarzystwa. Odpowiadamy im na tym punkcie zupełnie tak samo, jak oni odpowiedzieli Bratu Rutherfordowi w sprawie tego samego punktu: Czarter Stowarzyszenia nie jest czarterem na korporację kontrolującą pomiędzy ludem Prawdy, podczas gdy czarter Towarzystwa nim jest. Na tym punkcie ich potępienie Brata Rutherforda jest potępieniem ich samych: "Z ust twoich własnych sędzić cię będą".

(58) Podręcznikowstwo ma dwie postacie: ciężką i łagodną. W pierwszej postaci zaczyna się nieuznawaniem naszego Pastora jako "onego sługi", posuwa się do potępienia literatury Prawdy, a kończy się zaprzeczeniem samej Prawdy, i powoduje wtórą śmierć. W drugiej z tych postaci odrzuca ono "Badania", jako podręczniki i używa do tego Biblii, a niewątpliwie kończy się przeniesieniem człowieka do Wielkiej Kompanji. Rewolucjonizm przeciw urządzeniom Pańskim, danym przez „onego sługę”, jest znakiem, że Pan w tym okresie Epifanii daje nam możliwość poznania tych, którzy są ujawnieni, że stracili Wysokie powołanie. Rewolucjonizm będzie trwał pomiędzy ludem Prawdy, aż wszyscy będą przezeń doświadczeni i wszystkie klasy wykażą, jakie jest ich stanowisko względem niego.

(59) Rewolucjonizm jest czynny w Kościołach Nominalnych, to jest na dziedzińcach między usprawiedliwionymi. Za pośrednictwem Federacji Kościołów i burzliwej Ligi Kościołów Kler prowadzi rewolucję przeciw niektórym dobrym rzeczom w tych systemach — to jest zagarnia władzę i panuje nad nominalnym ludem Bożym, a ci, którzy poddają się ich teorjom, zabijani są ich bronią ku zabijaniu. W swoim warunkowym usprawiedliwieniu są oni w ten sposób wytraceni.

(60) Potem Rewolucjonizm wkrótce zacznie być czynnym poza dziedzińcami — to jest w mieście — i doprowadzi do symbolicznego trzęsienia ziemi w Objawieniu 16: 18-21. To wielkie trzęsienie ziemi przyszłości, w obrębie trzeciej działalności, "w mieście", dozwoliło nam, przez badanie charakteru ruchów przesiewania w Prawdzie, wnioskować, że Rewolucjonizm jest szóstą bronią ku zabijaniu.

Już dnia 24-go lutego, 1917 roku, w kablogramie przysłanym z Anglii, ostrzegaliśmy Brata Rutherforda, że szóste przesianie Ezechyela 9 nastąpiło w Anglii. Szóste przesianie, jak wszystkie inne, zaczęło się pomiędzy poświęconymi, potem przeszło do usprawiedliwionych, a skończy się między uważającymi się tylko za wyznawców, którym obca jest nawet wiara w Pana, jako ich Zbawiciela. Tak więc znajdujemy, że we wszystkich sześciu przesiewaniach sprawdziły się słowa: "aby się sąd począł od domu Bożego" — 1 Piotr. 4:17 ;Ezech. 9:6.

(61) Szóste przesianie było jednak szczególne pod jednym względem. Podczas gdy wszystkie inne zaznaczyły wyraźnie rozłączenie pomiędzy tymi, co zatrzymali i tymi co stracili Ducha Świętego, obecne przesianie zaznacza się głównie rozłączeniem Kapłanów i Lewitów, i jednych i drugich zatrzymujących Ducha Świętego. I to jest właśnie, czego powinniśmy spodziewać się na czas Epifanii (Mai. 3:2-3; Mat. 7:24-27; 1 Kor. 3:12-15; 4:5; 2 Tymot., 4:1\_)j i nie spodziewamy się, aby obecne przesiewanie skończyło się prędzej jak za rok, a oczywiście upłynie jeszcze nieco więcej czasu zanim Wielka Kompanja uzna się za taką.

(62) Jakże cudna jest zgodność naszych tekstów! Weinając się jeden w drugi, jakże przedziwnie odślaniają one Jehowy przewidzenia naszych cudownych czasów! I jakże te teksty upominają nas, abyśmy baczylili, modlili się, trzymali się w miłości Bożej i oczekiwaniu miłosierdzia Chrystusowego na żywot wieczny, abyśmy byli pokornymi w sobie, ufali w Panu, i byli wolnymi od wszelkich! bałwanów samolubstwa, światowości, błędu i grzechu! Jak zważaliśmy na te ostrzeżenia w przeszłości? Jakże zważamy na nie teraz? Czy jesteśmy Rewolucjonistami, lub ich poplecznikami — czy też ich Przeciwnikami? Czem? Zbadajmy się co do naszego stanowiska w sprawie ostatniego przesiewania, które nas jeszcze doświadcza! "Kto się ostoi, gdy się On okaże? (gdy uczyni wszystkiemu ludowi widocznem — to jest w Epifanii — Mal. 3:2) ? Kto? "Ten co ma czyste serce i czyste ręce", a nikt inny! Przeto najmilsi moi: "uciekajcie przed bałwochwaltstwem": — 1 Kor. 10:14.

#### BEREAŃSKIE PYTANIA do Powyższego Przedmiotu

(1) Co jest prawdopodobną przyczyną do opublikowania "nowego poglądu"? Dlaczego jest to prawdopodobną przyczyną? (2) Daj krótką historję pisania, drukowania i wydania artykułu pod tytułem "Nowy Pogląd brata Rutherforda". (3) Daj zgodnie z Z'. 1918, str. 51, dobrą regułę do postępowania w naszych naukach. (4) O czem omawiają Mat. 19:27-20:16; i 1 Kor. 10:1-14 i Ezech. 9:1-11? Dlaczego i jak powinniśmy to badać? (5) Daj rychlejszy i ostatni pogląd br. Russla na podobieństwo o groszu, i przyczyny na jego zmianę poglądu. (6) Jaki dodatni argument i stosujące się do tego pisma dowodzą, że ostatni pogląd jest właściwym? (7) Jak używa Pismo Św. wyrazów: "pierwszy" i "ostatni"? Czem jest grosz? Co oznacza, że był dany "pierwszym" i "ostatnim"? (8) Daj dowód na prawdziwy okres czasu dnia i godzin Przepowiedzi. Daj i zbij błędny pogląd. (9) Jakie dwie myśli daje Przepowiedź? (10) Podaj i daj dowód do jakich okresów czasu stosuje się 1 Kor. 10:1-14 i daj ogólne wyjaśnienie tych trzech podziałów tego Pisma. (11) Skreślj zawartość Ezech. 9:1-11 i pokaż tegoż pokrewieństwo do Mat. 20:1-16 i 1 Kor. 10:1-14. (12) Daj prawdziwy i błędny pogląd tego, co jest symbolizowane przez Ezechyela i mężów z bronią ku zabijaniu. Daj dowód na prawdziwy, a zbij błędny pogląd. (13) Daj prawdziwy i błędny pogląd męża z kałamarzem pisarskim. Zbij błędny, a daj dowód na prawdziwy pogląd przez trzy argumenty. (14) Porównaj i odróżnij pokrewieństwo między zawartościami tych trzech części Pisma Św. (15) Dlaczego różni się wyrażenie pierwszego wezwania od czasów tych innych wezwań? (16) Daj dowód z Pisma Św., czynników, wyników, ajencji i faktów, dowiedzionych przez Z. 1916, str. 170-173, że pierwsze wezwanie było od Października, 1874

do Czerwca, 1881. (17) Daj historję artykułu: "Te rzeczy były typem". Z'. 1913, str. 198. (18) Dlaczego były przesiewania potrzebne, najprzód podczas tych następnych wezwań? Jak odnosi się to do brata Woodwortha dnia i godzin? Jakie było chronologiczne pokrewieństwo każdego wezwania do towarzyszących przesiewań? — Ezech. 5:9. (19) Podaj wypadki z 4 Moj. 11:4-36; i daj dowód obrazowego charakteru tychże. (20) Daj pozaobrazy głównego zarysu tej historii, i pokaż wypełnienie się tegoż między ludem w Prawdzie "rychło rano". (21) Pokaż wypełnienie się tegoż w Nominalnym Kościele i świecie. (22) Wyjaśnij symbol i rzeczywistość pierwszej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności w świątyni. (23) Wyjaśnij symbol i rzeczywistość pierwszej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności na dziedzińcach i w mieście. (24) Daj dowód, że stokrotna nagroda, a nie siódmy tom, był tym groszem. (25) Daj fakta, agencje, czynniki i wyniki, które zbijają pogląd o groszu w gazetce i daj dowód z brata Russla poglądu trzeciej godziny wezwania. (26) Daj fakta z 2 Moj. 30:1-31; daj dowód ich obrazowego charakteru; i pokaż ich pozaobrazy między ludem w Prawdzie podczas trzeciej godziny. (27) Pokaż pozafigury tych rzeczy w świecie; i wyjaśnij figurę i pozafigurę, zabijania bałwochwalców przez synów Lewiego (Mai. 3:3) i plagę. (28) Wyjaśnij symbol i rzeczywistość drugiej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności w świątyni, dziedzińcach i mieście. (29) Daj dowody, że fałszywa chronologia szóstej godziny nie ma poparcia. (30) Daj prawdziwą chronologję, agencje, czynniki i wyniki wezwania szóstej godziny. (31) Daj historyczne fakta przesiewań szóstej godziny między ludem w Prawdzie. (32) Podaj fakta z 4 Moj. 25:1-18; daj dowód ich obrazowego charakteru i pozaobrazów między ludem w Prawdzie. (33) Pokaż pozaobrazy tychże między nominalnym ludem Bożym. Wyjaśnij figurę i pozafigurę Zamry, Kozba i Finees. (34) Wyjaśnij pozaobraz Fineesa w "onym słudze". (35) Pokaż czynności Kombinacji w świecie. (36) Wyjaśnij symbol i rzeczywistość trzeciej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności w świątyni, dziedzińcach i mieście. (37) Zbij fałszywą chronologję dziewiątej godziny i podaj prawdziwą. (38) Daj fakta, agencje, czynniki i wyniki wezwania dziewiątej godziny. (39) Podaj historję z 4 Moj. 21:4-6, daj dowód jej obrazowego charakteru; i pokaż jej pozaobraz między ludem w Prawdzie w dziewiątej godzinie. (40) Pokaż pozaobraz tegoż między nominalnym ludem Bożym w dziewiątej godzinie. (41) Pokaż pozaobraz tegoż w świecie. (42) Opisz symbol i rzeczywistość czwartej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności w świątyni, dziedzińcach i mieście. (43) Zbij fałszywą chronologję jedenastej godziny i podaj prawdziwą. (44) Podaj

fakta, agencje, czynniki i wyniki wezwania jedenastej godziny. (45) Skreśl historję z 4 Moj. 15:37; 16:50; daj dowód jej obrazowego charakteru; pokaż pozaobrazy jej osób, wypadków, dni i rzeczy. (46) Opisz symbol i rzeczywistość piątej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności w świątyni, dziedzińcach i mieście. (47) Opisz pozaobrazy Korego i jego synów i pokaż ich terażniejsze i przyszłe stanowisko. (48) Jakie dwa fakta dowodzą, że szóste przesiewanie miało nastąpić o Zęciu, i co czynią te fakta z fałszywą i prawdziwą chronologją Przepowiedni? (49) Opisz grosz i tych, którzy najprzód go otrzymali; i jak i kiedy prawdziwy szafarz go dał najprzód. Dlaczego niektórzy nie otrzymali, i dlaczego inni otrzymali grosz przy pierwszym rozdaniu? (50) Jak wypełniają się zwykle przepowiedniowe i obrazowe rozmowy? Jak był grosz tem samym w obu rozdaniach? Jak i kiedy dał prawdziwy szafarz grosz drugi raz? (51) Co spowodowało (Mat. 20:10) szemranie? Jak szemrali przywłaszczyciele władzy i ich obrońcy? (52) Czem było to szemranie? Kto prawdziwym, a kto jest fałszywym szafarzem? Dlaczego? Jak sprzeciwia się czas fałszywego szafarza, dającego fałszywy grosz, chronologję i fałszywego dnia? (53) Pokaż nieharmonję faktów z brata Woodwortha poglądu o groszu, pożątek rozdania i tych co go otrzymali. Jak możemy te dwa poglądy przepowiedni scharakteryzować? Co dowodzi Mat. 20:12 przeciwko szemraczom? (54) Kogo wyobraża "przyjaciel"? Kiedy otrzymał swój grosz? Przez kogo i jakim sposobem został strofowany? Jaki postępek został potem przez niego powzięty? (55) Jakie są myśli w Mat. 20:15,16? (56) Wyjaśnij szóstą broń ku zabijaniu, jej dwie części, jej władających i ich czynności w formie klerykalizmu między ludem w Prawdzie. Przez kogo i gdzie była dana przestroga przeciwko klerykalistom? Którzy są główni klerykaliści? Która z tych grup broni się daremnie przeciwko skargom o rewolucji? (57) Wyjaśnij dwie formy badania Biblii, jako ustępową Książkę w ich czynnościach i skutkach. Co czyni i do czego doprowadzi Rewolucja między poświęconymi? Co objawi? (58) Wyjaśnij symbol i rzeczywistość szóstej broni ku zabijaniu, jej władających i ich czynności na dziedzińcach. (59) Wyjaśnij te same zarysy w mieście. Jaka była czynność w mieście wnioskiem do szóstej broni ku zabijaniu? W jakim czasie było szóste przesiewanie rozeznane? Z pomiędzy których zaczęły się wszystkie przesiewania, jak postępowały i gdzie się zakończyły? (60) Jak mianowicie różni się szóste przesiewanie od wszystkich innych? Dlaczego? Jak długo może trwać to ostatnie przesiewanie? Kiedy pozna się Wielkie Grono jako takie? (61) Jakich lekcji powinniśmy nauczyć się z tego badania? (62)

Zgodnie z naszą prośbą na łamach tego Pisma, Zbory obchodzące Wieczere Pańską przysłały nam ich sprawozdania. Sto czterdzieści ośm zborów dało sprawozdanie względem tejsze i około 25 więcej zborów, poza granicą Ameryki, nie przysłało nam jeszcze takowych, które chętnie przyjmujemy, jeżeli nam je przysła. Wszystkie sprawozdania mówią o uroczystości tej posługi, o świadectwie obecności Pana przez Jego Ducha, i o postanowieniu drogich braci pozostać nadal wiernymi. Sprawozdania, ogólnie mówiąc, dają dowód, że Zbory się powiększają w liczbach i łasce. Śmierć zabrała znaczną liczbę braci z pośród nas w ostatnim roku. Poniżej jest statystyka tych zborów od liczby 10 i wyżej:

Warszawa, Polska.....	330
Łódź, Polska.....	249
Philadelphia, Pa.....	87
Delawa, Polska.....	84
Łosiniec, Polska.....	81
Jeziernia, Polska.....	80
Pabjanice, Polska.....	72
Oleszyce, Stare Siolo i Lipiny, Polska.....	70
Chicago, Ill.....	65
Poznań, Polska.....	56
Osołek, Polska.....	55
Bydgoszcz, Polska.....	53

#### SPRAWOZDANIE WIECZERZY PAŃSKIEJ

Kingston, Jamaica.....	51
Detroit, Mich.....	43
Lwów, Polska.....	43
Holendry, Polska.....	40
Jacksonville, Fla.....	40
Obsza, Polska.....	37
Denain, Francja.....	37
Georgetown, Brytyjska Guiana.....	37
Bruay, Francja.....	31
Biszczka, Polska.....	29
Falmouth, Jamaica.....	28
Pawłów, Polska.....	24
New Haven, Conn.....	23
Crofts Hill, Jamaica.....	22
Kansas City, Mo.....	21
Kopenhaga, Danja.....	21
Randers, Danja.....	21
Strzelno, Polska.....	21
Bergen, Norwegja.....	19
Paryż, Francja.....	18
Lausanne, Szwajcarja.....	18
Konstantynów, Polska.....	18
Bolton, Anglja.....	18
Browns Hill, Jamaica.....	17
Alvord, Okla.....	17
Minneapolis, Minn.....	16
Cleveland, Ohio.....	15
Uniontown, Pa.....	16

Lublin, Polska.....	16
Newark, N. J.....	15
Luboń, Polska.....	15
Miami, Fla.....	14
Carron Hill, Jamaica.....	14
Katowice, Polska.....	14
Los Angeles, Cal.....	13
Hockford, Ul.....	13
Vancouver, British Columbia, Kanada.....	13
Mentów, Polska.....	13
Wola Komborska, Polska.....	13
Reading, Anglja.....	13
Ricamarie, Francja.....	13
Houston, Texas.....	12
Buffalo, N. Y.....	12
Budki Kaleńskie, Polska.....	11
Zamość, Polska.....	11
Trzebinia, Polska.....	11
Niagara Falls, N. Y.....	11
Marion, Ul.....	11
Pittsburgh, Pa.....	11
Ronne, Danja.....	11
Edinburgh, Skocja.....	11
MedicineHat, Alta, Kanada.....	10
Middletown, Conn.....	10
Lens, Francja.....	10
Goczałki, Polska.....	10
Królewska Huta, Polska.....	10



## INNY CZŁONEK WIĘSZYCH POZAFIGURALNYCH ZŁODZIEJI RZUCA OBELGI

Pewien polski przyjaciel imieniem W. J. Zaborowski, do którego odąd będziemy odnosić się przez pierwsze litery jego imienia i nazwiska, ma wielkie pragnienie, aby pociągnąć uczeni za sobą, a tak jak wielu jemu podobnych lewickich wodzów, on również postanowił wywyższyć się do stanowiska generalnego starszego bez Boskiego upoważnienia, t. j., on wstąpił po stopniach do ołtarza Pańskiego, (2 Moj. 20:26) i z tego powodu wystawia na widok swoją nagość. Niedawno temu wydał on pismo, w którym użył tyle miejsca, że możnaby wypełnić dziesięć naszych stron; przeważnie urąga nam w sposób obelżywy, fałszywie przedstawiając nasze nauki, stawiając słomiane straszaki, a później sam ich wyrzaca kopniakami. Większość wodzów Lewickich wie o tem, że sposobność do spledzania z ducha zakończyła się i że więcej nie istnieje, lecz wiedzą oni, że przez taką naukę nie pociągnęliby uczeni za sobą, czego ich samowyzwyżające się dusze tak bardzo pożąდაją. Każdy z nich włączając i W. J. Z. zaprzecza biblijnej nauce na ten przedmiot, nauczając w dalszym ciągu, że życie trwa nadal pomimo wyraźnych biblijnych i faktycznych świadectw przeczących, aby tak miało być, np., wianie symbolicznego wiatru — Wojny światowej — na symboliczną ziemię dowodzi, że wybrani są popieczętowani na czołach swych. W. J. Z. wbrew faktycznym wyjaśnieniom naszego Pastora ustępu z Ew. Mat. 24:24 (zob. kom.) naucza, że niektórzy nauczyciele w Prawdzie, a w jako jeden z nich jesteśmy fałszywymi Chrystusami i prorokami; i że dlatego musimy czynić znaki i cuda, to jest, że nasze nauki o spledzaniu z ducha i Młodocianych świętych, są temi znakami i cudami! Gdy weźmiemy pod uwagę samo jego twierdzenie o znakach i cudach według Mat. 24:24, to będzie wystarczającym dowodem dla mądrych, aby poznać jego Jambresowe i Azazelowe głupstwo. Gdy on nam zarzuca, że wynaleźliśmy klasę, którą nazywamy Młodociani święci, to on fałszywie przedstawia nas, bo przyjęliśmy tę myśl, chociaż nie tę nazwę od naszego Pastora, tak jak jego i nasze pisma na ten przedmiot dowodzą. Jego zarzucanie nam, że przedstawiamy zupełnie nową naukę o Młodocianych świętych, wcale nie zbija tego przedmiotu, ponieważ to jest wyłączną Prawdą Epifanji; nasz Pastor nigdy nie dał ustępów Pisma św. na dowód tej klasy. On tylko udawał to z faktów, uzasadniając tę rzecz na ogólnem powołaniu kończącym się w roku 1881. A więc, on sam, który we wielu punktach odrzuca Brata Russella, jak np. odrzuca naukę o fałszywych Chrystusach i prorokach (Mat. 24:24!) i o tym fakcie, że istnieje klasa, którą my nazywamy Młodociani święci i wiele innych nauk, zarzuca nam, że odstąpiliśmy od nauk naszego Pastora na punkcie, którzy to będą tysiącletnimi Lewitami Gersona! (Tom VI, str. 151). Odpowiadamy, że nasz Pastor później dowodził, że Starożytni święci jako pozaobrazowi Lewici nie będą mieli dziedzictwa w ziemi, t. j. staną się duchowymi, a przez to samo dał dowód, że Gersonitami w tysiącleciu i potysiącleciu nie mogłaby być klasa Restytucyjna według tego jak on uczył w Tomie VI, str. 151, bo klasa Restytucji odziedziczy ziemię; a ponieważ Br. Russell uczył, że klasa niespledzonych z ducha (którą my nazywamy Młodociani święci) będzie tak w Tysiącleciu jak i potysiącleciu towarzyszącymi Starożytnych świętych tak w nagrodzie, jak i pracy, a zatem jesteśmy w harmonji z ogólnym postępek jego nauk, wyciągając konkluzję, że Młodociani święci będą tysiącletnimi i potysiącletnimi Gersonitami. (Tom VI, Str. 186).

Chociaż on nie krytykuje naszych dowodów z Pisma św., które dowodzą o istnieniu klasy Młodocianych świętych, to jednak podaje on kilka rzekomych dowodów, że taka klasa nie może istnieć. Lecz one są tak rozwleczone i słabe, że objawiają jego niedorzeczność i zastanawianie się nad nimi byłoby marnowaniem czasu i miejsca. Ta jego słabość jest widoczna w najmocniejszych z nich. On przytacza, że nie może być klasy Młodocianych świętych, bo ta klasa będąc cielesną, nie może podobać się Bogu i na dowód podaje on Rzym. 8:8 ("Przełoż, którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą"). Dowodzi on, że ten tekst odnosi się do tych wszy-stkich co nie są nowymi stworzeniami. Tekst Rzym. 8:8, jak łączność pokazuje i jak nasz Pastor uczył, odnosi się do upadłej nieusprawiedliwionej części rodzaju ludzkiego, a nie do usprawiedliwionej części rodzaju ludzkiego, a nie do nieusprawiedliwionej, a bynajmniej nie do poświęconej jej części. Ale, gdy weźmiemy pod krytykę jego pogląd na Rzym. 8:8, że nikt inny tylko nowe stworzenia mogą podobać się Bogu, to wtedy wypływa z jego poglądu wielka niedorzeczność, bo to dowodzi, że Starożytni święci nie mogli podobać się Bogu. Taka konkluzja jego myśli jest nierozważną i nieopartą na Piśmie św., ponieważ wprost zaprzecza wyraźnym zdaniem Ap. Pawła zawartym w liście do Żydów 11:5,6,38 i myślom zawartym w tym całym rozdziale, tycając się każdego ze Starożytnych świętych tam wymienionych. Ma się rozumieć, że sama natura usprawiedliwienia, tak tymczasowego jak i ożywionego, zawiera w sobie myśl, że usprawiedliwieni podobają się Bogu. O wiele więcej poświęceni! Stan Młodocianych świętych przed Bogiem jest ten sam co stan Starożytnych świętych, stąd rzecz jasna, że roz. 11 listu do Żydów udowodnia, że oni podobają się Bogu i dlatego nie są z tych podanych w liście do Rzym. 8:8. Człowiek, który podaje takie jawne głupstwa jak te dopiero wykazane, dowodzi, że jest zupełnie niezdolnym na sta-

nowisko generalnego Starszego, który to stanowisko sobie przywłaszczył.

Gdy on dowodzi, że wiele nowych stworzeń będących uważaniami przez wiele lat po roku 1914, za kapłanów, a później zostali uznani przez nas jako Lewici, i że drzwi z tego punktu zapatrywania musiały być otwarte, to przez to samo pokazuje, że on wcale nierozumi tego przedmiotu, przeciw któremu on się tyle miota nie ustępami Pisma św., ale szyderstwem. Nasze wyrozumienie tej rzeczy jest takie: każda korona, gdy kiedykolwiek była straconą, była stracona przed październikiem, 1914 r. Wszyscy z nowych stworzeń mają być uważani nadal jako kapłani, dopóki nie będą wyraźnie objawieni przez bunt jako Lewici, i to samo byłoby dowodem, że ich korony zostały stracone jeszcze przed paź. 1914 r. Ale nie wszyscy utraczacie koron są objawieni w jednym i tym samym czasie. Niektórzy byli objawieni w roku 1917, że stracili swoje korony; później wielu innych było tak objawionych w różnych odstępach czasu aż dotąd. Niektórzy z nich byli niedawno tak objawieni; a objawianie jeszcze innych będzie w dalszym ciągu tak postępować jeszcze w przyszłości. Przetoż nie potrzebujemy wpuszczać nowych kapłanów przez wywarzenie drzwi", albo "przez okno", lub "kominem", jak on z wielkim szyderstwem jako część pozafiguralnego "złodzieja" obelżywie wyraża się, gdy ten albo ów niedawno był, albo w przyszłości będzie objawiony, że więcej nie jest kapłanem. Jego pomieszanie czasu stracenia z czasem objawienia straty czyjejś korony jest przyczyną jego zamieszania na tym punkcie i okazuje swoi? Jambresowe „głupstwo”. (2 Tym. 3:9). Gdy on posadaż nas, że uzasadniamy nasze wyrozumienie o klasie Młodocianych świętych na słowach: "A potem wyleje ducha mego na wszelkie ciało" (Joel 2:28), to on znów fałszywie przedstawia nas, gdyż my używamy inne słowa tego ustępu, a mianowicie: "Młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą", jako jeden dowód, że jest taka klasa. On znów fałszywie przedstawia nas, gdy mówi, że my nauczamy, że "jeżeli się ktoś czuje, że jest kapłanem, to może się nazywać takowym". Przecież wszyscy dobrze o tem wiedzą, że prawie każdy jeden, którego my uważamy Lewitą "czuje się, że jest kapłanem". „Jego długa próżna dyskusja składa się przeważnie z wyszydzenia. Np., odnosząc się do obłoku nad przybytkiem znajdującym się na obrazku na pierwszej stronie naszego pisma, on mówi, że postawiliśmy przybytek z kominem i przypisuje nam nauki, któreśmy nigdy nie głosili; tedy szyderstwem stara się obalać swoje urojone słomiane argumenta. Na szpaltach Teraz. Prawdy podaliśmy przeszło 50 dowodów, że spledzanie z ducha ustało, żadne z nich on nie próbuje obalić, oprócz jednego, na które on odpowiada, że wiatr z Obj. 7:1-3 nie jest Wojną światową, ale jest światową rewolucją, jako jego "druga biada". Naszą odpowiedzią jest: (1) druga "biada" rozpoczęła się 450 lat temu i skończyła się przeszło 60 lat temu; (2) w symbolach biblijnych wiatr przedstawia wojnę, zaś wichur przedstawia rewolucję i anarchię, jak nasz Pastor poprawnie nauczał. Był to wiatr a nie wichur, co wiał na symboliczną ziemię, włączając i na jej symboliczne góry. On twierdzi, że brak wyrażenia góry w Obj. 7:1-3 oznacza, że ten ustęp Pisma św., w którym jest powiedziane, "że ziemia miała być uszkodzoną przez wiatr", nie odnosi się do Wojny światowej, lecz do rewolucji. On widocznie zapomina, że królestwa jako symboliczne góry są częścią symbolicznej ziemi; gdyby ten ustęp wzmiankował symboliczne góry, zamiast symboliczną ziemię, spowodowałoby to konfuzyję, czyli zamieszanie pojęcia, ponieważ nie tylko królestwa były uszkodzone przez światową Wojnę ale także finansowe instytucje jako symboliczne skały symbolicznej ziemi, organizacje pracy i ich związki jako symboliczne jaskinie tej symbolicznej ziemi, eklezjastyczne instytucje, jako symboliczne miasta symbolicznej ziemi, ludzie jako symboliczne rzeki symbolicznej ziemi, i doliny, jako najniższe warstwy społeczeństwa należące do symbolicznej ziemi. Widzimy z tego; że słowo ziemia w Obj. 7:1-3 jest właściwie użyte, ażeby symbolizowało rzeczy uszkodzone przez symboliczny wiatr — Wojnę światową. A, że w 1. Król. 19:11 jest dodatkowo podane, że góry i skały miały być uszkodzone przez wiatr, to pokazuje, które instytucje miały ponieść najwięcej cierpień i szkody z powodu Wojny światowej; bo gdy Obj. 7:1-3 podaje nam, że ziemia była uszkodzona przez wiatr, to oznacza, że prawie wszystko co znajduje się na symbolicznej ziemi musiało być uszkodzone przez symboliczny wiatr, czyli Wojnę światową; ponieważ, gdy ten ustęp podaje nam o ziemi, do której należy zaliczyć te wszystkie powyżej wzmiankowane instytucje uszkodzone przez Wojnę światową, dodaje również drzewa jako wielkich na ziemi i morze jako niezadowolone masy nie będące pod kontrolą religijną. Jego błędne pojęcie o tych trzech "biadach" staje się widoczne gdy sobie przypomnimy, że one przychodzą kolejno pod ostatnie trzy trąby, gdy zaś on kładzie swoją drugą "biadę" czyli wiatr Obj. 7:1-3 pod szóstą pieczęć. Daliśmy również wiele dowodów w naszych pismach o istnieniu klasy Młodocianych świętych, z których żadne na niezbija. Dlatego nie jest koniecznym powtarzać tu te dowody tych dwóch przedmiotów, szczególnie gdy on pozostawia je nienaruszone. On również fałszywie przedstawia nas jakobyśmy nauczali, że synowie prorocy są typem na Młodocianych świętych, gdy zaś my

zgodnie z naszym Pastorem, nauczamy, że oni przedstawiają ludzi niepoświęconych interesujących się Prawdą. Jego fałszywe oskarżenia rzucane przeciw naszym współpracownikom w Polsce są tylko jednym więcej dowodem rzucania obelg przez jeszcze jednego członka klasy większych pozafiguralnych "złodziei". Jako członek pozaobrazowego Jambresa on również uczestniczył ze swymi towarzyszami w rzucaniu na ziemię pozaobrazowej laski Jambresa (ta jego część zdaje się być korą z korkowego drzewa) czy-

niąc z niej węża, który jednak został połknięty przez węża pozaobrazowego Aarona.

(Uwaga: Tekst, z którego jest wzięty wyraz "złodziej" jest zawarty w Ew. Mat. 27:38,44; Ew. Mar. 15:27; w polskim tłumaczeniu jest podane w tych miejscach "zbojcy", co jest błędnie przetłumaczone, gdyż w angielskim i greckim tłumaczeniu jest podane "złodzieje".)

### PIELGRZYMSKA PODRÓŻ REDAKTORA DO EUROPY

Tak jak już było nadmienione na szpaltach Present Truth, że nasi drodzy bracia pomni o potrzebach pielgrzymkiej pracy w Europie i w stanach poza rzeką Mississippi odpowiedzieli bardzo ochotczo, zaopatrując nas w odpowiednie środki, które umożliwiły obie podróże; i rzeczywiście Pan nasz z powodu ich ofiarności złał Swe obfite błogosławieństwa na drogich braci i siostry w Europie i ufamy, że On też to samo uczyni, zlewając Swe błogosławieństwa na braci i siostry, zamieszujących stany poza rzeką Mississippi, od których dotychczas nie otrzymaliśmy jeszcze zawiadomienia o żądaniu pielgrzymkiej usługi, to jest w czasie pisania tego artykułu, na oceanie, podczas powrotu z Europy. Napewno, że nie nic nie mogłoby bardziej stwierdzić chojności tych drogich braci w poświęceniu, jak podanie sprawozdania o tej podróży, którą ta ich chojność umożliwiła, co też czynimy to, opisując ją poniżej w streszczeniu:

Opuściliśmy Amerykę dnia 19 czerwca, jadąc wprawdzie do Norwegii. Smutno nam było, iż z powodu braku czasu nie mogliśmy odwiedzić braci Brytyjskich. Nasza praca biurowa nie dozwala nam na dłuższą nieobecność jak osiem i pół tygodnia. Jednak pragniemy zapewnić ponownie tych naszych drogich braci Brytyjskich, że nasze nieodwiedzenie ich, chociaż odwiedzaliśmy braci na kontynencie Europejskim, nie znaczy to, że służymy. jednym z krzywdą drugich, ale raczej, że gdy bracia Brytyjscy cieszą się naszą wizytą przez pisma Present Truth i Herald aż osiemnaście razy w roku, to takowa wizyta do braci na kontynencie europejskim wynosi tylko sześć razy w roku, a po drugie, że czas nie dozwala, abyśmy mogli odwiedzać tak braci Brytyjskich, jak i braci na kontynencie europejskim, dlatego wierzymy, że taką była wola Pańska, aby pominąć pierwszych na korzyść drugich, tak dalece, o ile to dotyczy odwiedzin pielgrzymkich. Cieszy nas także ta wiadomość, że nasi umiłowani bracia Brytyjscy są zgodni z powyższym poglądem i że radują się z przywileju braci na kontynencie, że mogli mieć tę okazijną sposobność pielgrzymkiej usługi, a którą im się słusnie należało wynagrodzić, z powodu, iż muszą się zadawać mniejszym przywilejem drukowanych stron. Pan jednak powetuje to Brytyjskim braciom dając im pielgrzymkie wizyty przez drogiego brata Stokley'a, 62 Stratford St., Oxford, Eng., do którego bracia Brytyjscy mogą wysyłać zaproszenia po pielgrzymką usługę.

Po bardzo przyjemnej dziesięciodniowej podróży, wolnej od morskiej choroby wylądowaliśmy w Bergen, Norwegii, gdzie przeszło tuzin braci i siostr spotkało nas na bulwarze portowym dnia 28-go czerwca, w niedzielę, dość wcześnie, tak, iż mogliśmy dać im całą niedzielę pielgrzymką usługę. W Bergen mieliśmy jedyną pielgrzymką wizytę u braci Norwedzkich, którzy przybyli tam z różnych stron na tę trzydniową ucztę. Mając na względzie ten fakt, że głównym celem naszej podróży było, ażeby wzmocnić i pocieszyć braci i siostry odnośnie zbliżającego się Armagedonu, dlatego oprócz innych wykładów, przemawialiśmy prawie wszędzie gdzie byliśmy na ten temat, z Psalmu 46-go; ponieważ ten Psalm, chociaż stosuje się ogólnie do wszystkich faz ucisku, to jednak głównie odnosi się do Armagedonu (zob. wiersze 2 i 3). Tym razem nie przemawialiśmy na tyle rozmaitych tematów jak za poprzednich wizyt, bo chociaż mniej tematów, to jednak miały mieć charakter ogólnie pożyteczny. Oprócz Psalmu 46, omawialiśmy przeważnie następujące ustępy Pisma św.: 2 Moj. 1:6—7:13; 10:27—15:21; i 4 Moj. 9:1-23. Te były omawiane figura i pozafigura. Pisma traktujące o dziewięciu pierwszych plagach, zawarte w 2 Moj. 7:14—10:26 opuściliśmy ich omawianie, z powodu, że zamierzamy pisać o nich dopiero, gdy będziemy pisali o Objawieniu. Mamy nadzieję przedstawić wyjaśnienie powyższych rozdziałów Pisma św. wszystkim naszym czytelnikom, ponieważ rozdziały z 2 ks. Mojżeszowej służą jako wstęp do badań 4 ks. Moj. 9:1-14. Powyższe rozdziały Pisma św. były omawiane w ośmiu różnych wykładach. Pozatem mówiliśmy z listu do Rzym. 12:1; 1 Piotra 1:13 i 1 Piotra 1:22. Oprócz tego mieliśmy zebrania odpowiedzi na pytania prawie w każdym kościele (zborze), który odwiedziliśmy podczas tej podróży.

Z Bergen przejeżdżaliśmy przez nadzwyczaj piękne okolice po drodze do Malmoe, Szwecji, gdzie mieliśmy naszą następną konwencję dla specjalnej korci Szwedzkich braci, z których niektórzy są zainteresowani Prawdą Enifanji. Niektórzy z tych byli obecni. Więcej byłoby przyszło, gdyby konwencja była urządzoną w mieście położonym w głębi kraju; ale nasza wizyta w Malmos była naznaczona dopiero wtedy, gdy już naszą marszrutę wyrobiliśmy i można było powrócić na nią tylko przez urwanie dnia od

innej konwencji; a także i ten fakt był przeszkodą, że nie chcieliśmy aby szwedzka konwencja była zanadto w oddaleniu od naszej głównej drogi z Berga do Kopenhagi. Dla tej to przyczyny nie mogliśmy urządzić szwedzką konwencję dalej wewnątrz Szwecji.

Na konwencję w Malmoe wielu braci i siostr z Kopenhagi przybyło. Tu staraliśmy się załatwić sprawę względem wydania Terażniejszej Prawdy w szwedzkim języku, i ufamy, że to jeszcze weźmie swoje miejsce, jeśli to będzie wola Bożą. Następnie pojechalśmy do Danii, gdzie spędziliśmy cztery dni, jeden w Ronne, jeden w Kopenhadze i dwa w Randers. Bracia i siostry kopenhadzcy wspaniałomyślnie ofiarowali jeden ze swoich dni na urządzenie konwencji w Malmoe. Znaleźliśmy skandynawskich braci i siostry wiernych, gorliwych i owocnych w Pańskiej sprawie. Ku ich pochwalę z radością przyznajemy im to, że od samego początku epifanicznej Prawdy pośród nich oni okazywali te zalety w dużej mierze; ponieważ oni nie tylko finansowali swoją własną publikację, pielgrzymką i ochotniczą pracę bez finansowej pomocy skądinąd, ale szczerze popierali ogólną pracę jaka jest prowadzona w Epifanicznym Domu Biblijnym. Ponadto oni uważali to za przywilej dopomagania nam w dostarczaniu sobie rzeczy uczciwych i rzetelnych. Tak jak ich ofiary obfitują, tak też i ich błogosławieństwa obfitują. Wszystkich razem spotkaliśmy 150-ciu skandynawskich braci i siostr, którzy się radują w Parousyjnej i Epifanicznej pracy. Pięciu z tych, włączając brata Danielsena, który jest przedstawicielem Epifanicznego Domu Biblijnego na Norwegię i Danję i który był naszym skandynawskim, tłumaczem, przyjechali do Denain i Paryża, które były naszymi dwoma ostatnimi przystankami do dalszej społeczności w Słowie i Duchu. Czuliśmy się orzeźwieni przez społeczność z tymi braćmi skandynawskimi.

### POLSKIE KONWENCJE

Ósmego lipca przybyliśmy do Polski, gdzie sześć konwencji odbyło się, każda z nich trwając trzy dni. Byliśmy w stanie spędzić po dwa dni na pięciu konwencjach i jeden dzień na jednej; miasta konwencyjne były: Poznań, Łódź, Warszawa, Lublin, Łosiniec i Lwów. Polscy bracia są pełni gorliwości w krzewieniu epifanicznej Prawdy, przeto pozyskiwują wielkie liczby Młodocienych świętych ze świata. Dodatkowo pozyskują duże liczby ze strony Ruherforda a mniejsze ze strony Stahna, z ciemności do światłości parousyjnej i epifanicznej. W niektórych razach całe zbory, w innych razach różne liczby ze zborów Towarzystwa i Stahna, licząc od jednostek aż do większości zgromadzeń bywają pozyskiwani dla Prawdy Epifanji. Jako fakt znamieny ilu Młodocienych świętych z pośród Polaków przystępuje do Prawdy Epifanicznej, może posłużyć przykład, że w czasie naszej pielgrzymkiej podróży po Polsce, 186 braci i siostr symbolizowało swoje poświęcenie, a niektórzy z niektórych postanowili uczynić symbol swego poświęcenia podczas naszego wykładu z listu do Rzym. 12:1. W Polsce mamy siedem posiłkowych pielgrzymów, którzy wyjeżdżają w niedziele i święta tylko, a dwóch co dają swój wszystkie czas pracy pielgrzymkiej. Jeden z braci, który wyjeżdżał w pracy pielgrzymkiej w niedziele i święta, skoro jego zdrowie pozwoli, spodziewa się poświęcić cały swój czas pracy pielgrzymkiej. Większość tych wspaniałych wyników pracy między narodem Polskim należy zawdzięczać pracy tych braci pielgrzymów, którzy z wielkim poświęceniem sprawują to dzieło. Nie dziw więc, że błogosławieństwo Boże sływa na ich ofiary. Z przyczyny tego faktu, że wolny czas dobiega końca naszemu francuskiemu tłumaczowi 1-go sierpnia, i że my musimy być w Ameryce na czas konwencji we Filadelfji, nasza pielgrzymką praca w Polsce musi się odbywać w czasie żniwa, co nie pozwala wielu braciom i siostr uczestniczyć na naszych specjalnych zebraniach, np. w Łosińcu, gdzie 225 różnych braci i siostr uczestniczyło na konwencji, najmniej 100 nie mogło być obecnych, bo musieli sprzątać dojrzałą pszenicę! Na naszych sześciu konwencjach w Polsce i na dwóch polskich konwencjach we Francji, (w St. Etienne i Bruay) mieliśmy przyjemność spotkać się z liczbą ponad 1625 polskich braci i siostr. Ta liczba bez wątpliwa byłaby wzrosła do przeszło 2,000, gdyby nie było to podczas żniwa i do blisko 3,000 gdyby nie skrajne ubóstwo. W samej Polsce znajduje się około 4,000 epifanicznych braci i siostr, większość Młodocienych Świętych, oprócz tego około 3,000 bardzo zainteresowanych niepoświęconych. Te osiem polskich zborów, gdzie konwencje się odbyły (dwie z tych we Francji), ofiarowały bardzo chojnie nie tylko na wydatki konwencyjne, ale i na ogólną pracę. Ich miłe ofiary pomimo wielkiego ubóstwa,

przypominają nam Św. Pawła wyrażenie do Macedońskich braci i sióstr w 2 Kor. 8:1-3.

Z Polski pojechaliśmy do Szwajcarii, gdzie usłużyliśmy dwóm niemieckim zborom (w Zurychu i Bemie) nie będącym w Prawdzie Eplfanji, 1 w dwóch francuskich zborach (Lausanne i Genewie) będących w Prawdzie Epifanji. Mamy dobrą przyczynę do wierzania, że epifaniczna praca wkrótce się powiększy w krajach gdzie niemieckim językiem władają. P. B. I. chronologiczne błędy są przyczyną różnych przesiewań we "Wolnych Zborach" w Szwajcarii i Niemczech. Prawda Epifanji bez wątpienia okaże się pomocną tym, których serca są we właściwym stanie odnośnie tego lub innych przedmiotów. Niektórzy z tych przesiewaczy zaprzeczają, że Pańska parousja już się rozpoczęła. Nasze dobre rezultaty w Szwajcarii są częściowo widoczne a częściowo przewidywane. Będąc w Genewie, zwiedziliśmy miejsce gdzie Servetus był spalony i również audytorium, w którym Jan Kalwin i Jan Knox wygłaszali swe kazania, a później weszliśmy na kazalnice o Planie Bożym i tedy usiedliśmy na tym krześle, na którym tych dwóch utracuszy koron z pozafiguralnego księcia Judy siadywało. Nasz drogi brat Lefevre, który jest przedstawicielem Domu Eplfanicznego na kraje władające językiem francuskim, dał nam kilka widoków fotograficznych z tego miejsca, gdzie Servetus był spalony, na których znajduje się jego pomnik, spotkał nas w Lausanne i stamtąd podróżował wszędzie z nami oprócz do St. Etienne, gdzie są tylko sami polscy bracia.

Z St. Etienne, gdzie mieliśmy cztery obficie pobłogosławione zebrania, podróżowaliśmy do Liege, Belgji, gdzie w przedmieściu mieliśmy cztery zebrania na których było 25 różnych belgijskich braci; a w Charleroi był nasz następny i ostatni przystanek w Belgji, mieliśmy tę samą liczbę zebrań 1 było obecnych około 30 różnych belgijskich braci na zebraniach. Belgijska epifaniczna praca rozpoczęła się o wiele później niż francuska epifaniczna praca, choć w tym samym języku, ale przed rozpoczęciem się naszej pracy między władającymi po francusku szwajcarskimi braćmi. Bardzo się radujemy, że możemy podać do wiadomości, że bracia 1 siostry władający językiem francuskim stale wzrastają w łasce, znajomości i służbie. Z tego wszystkiego radujemy się 1 składamy Bogu dzięki, szczerze pragnąc, aby wzrastali i obfitowali w każdym dobrym słowie i uczynku.

Z Charleroi, Belgji wyjechaliśmy do Bruay-en-Artols, Francji, gdzie dzień przed naszym przybyciem polska konwencja była rozpoczęta przez brata Zielińskiego, który poprzedził nas i służył

#### WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Z powodu, że sierpniowa Teraz. Prawda wyszła z druku przed naszym powrotem z Europy, podczas gdy spodziewaliśmy się, że będzie dana do druku aż po naszemu powrocie, dlatego nie mogliśmy podać w owym wydaniu zawiadomienia o specjalnych zebraniach, pomiędzy 16-tym października a 7-ym listopada, w którym to czasie angielscy bracia praktykują takie zebrania już od wielu lat, prowadząc pozafiguralną wtórą walkę Gedeona. Ten to czas, jest rocznicą okresu czasu, pomiędzy opuszczeniem Betel przez brata Russella, a jego pogrzebem. A ponieważ brat Russell był skutecznym wojownikiem przeciw nauce o wiecznych mękach i świadomości umarłych, jako pozafiguralny Jasobam (1 Kron. 11:11; 27:2) dlatego co roku angielscy bracia obierają ten czas na specjalną pracę przeciw tym dwóm błędom. Ten rok jest pierwszym rokiem, w którym nasi polscy bracia i siostry w Epifanji mają broszurki na odpowiednie przedmioty na sprzedaż i dostateczną ilość różnych gazetek w celu wykonania skutecznej kolporterskiej i ochotniczej pracy w czasie tych specjalnych zebrań. — Przetóż ogłaszamy, aby polscy Bracia 1 Siostry starali się wszędzie w tym czasie sprzedawać broszurki o „Piekle” i „Co będzie po śmierci”, jak również, aby rozdawali nasze Gedeonowe gazetki i urządzali publiczne i półpubliczne wykłady, gdy mają odpowiedniego mówcę, na przedmioty omawiające pozafiguralną wtórą walkę Gedeona. Teraz już jest zapóźno, aby można w tym samym czasie brać w tem udział, lecz wierzymy, że będzie właściwym dla polskich Braci i Sióstr, gdy wezmą w tem udział miesiąc później. Tak samo jak Izraelici, gdy z jakiegokolwiek przyczyny nie mogli obchodzić święto Przejścia we właściwym czasie, to byli uprzywilejowani, aby to uczynić miesiąc później. Dlatego naszym pragnieniem jest, aby zachęcić naszych drożych polskich Braci i Siostry, aby od 16 listopada do 8 grudnia wszędzie brali energiczny udział w sprzedawaniu powyżej wspomnianych broszurek, i w rozdawaniu naszych pięciu gazetek z odpowiednimi przedmiotami i urządzali publiczne i pół-publiczne wykłady na powyższej wymie-

wykładami aż do czasu naszego przybycia, co on też uczynił i w St. Etienne. W Bruay daliśmy cztery wykłady polskim braciom, 77 było obecnych; 13 tutaj uczyniło symbol swego poświęcenia, oprócz 15, którzy to uczynili w St. Etienne. Te 28 osób są wliczeni w te 186 polskich braci i sióstr poświęcających się w czasie naszej podróży między polskimi braćmi i siostrami. Oprócz tego daliśmy tutaj polski publiczny wykład, na którym było 504 dorosłych osób, naszym tematem była przypowieść o Bogaczu i Łazarzu. Po usłudzeniu polskim braciom przez dwa dni, usługiwaliśmy drugie dwa dni francuskim braciom w Bruay. Tutaj, po raz pierwszy daliśmy ser je wykładów z 11½ rozdziałów pierwszych 15-tu rozdziałów 2 ks. Mojżeszowej. Te wykłady były powtórzone w Denain, naszym następnym przystanku. Zbór w Denain jest naszym największym zborom francuskim, mającym około 40 członków. Tutaj służyliśmy trzy dni, ufamy, że ku zbudowaniu. Paryż był naszym ostatnim przystankiem, gdzie Pan także zlał Swe błogosławieństwo na te trzy zebrania tam odbyte. Wszystkich razem spotkaliśmy blisko 200 braci władających językiem francuskim oświeconych Prawdą Eplfanji, w których i przez których radujemy się z tego, że możemy powiedzieć, że łaska Boża obfituje.

W krótkości możemy właściwie powiedzieć, że Nasz Pan obficie odpowiedział na modlitwy Epifanji oświeconych świętych o błogosławieństwo na podróż europejską. Wierzymy, że ta podróż była najobficiej pobłogosławiona ze wszystkich trzech podróży dotąd odbytych do braci europejskich, Epifanji oświeconych świętych. Wyjechaliśmy do Ameryki z sercem dziękczynnym Bogu za Jego niezliczone błogosławieństwa w tej pielgrzymkowej podróży tuzin braci zegnało nas na stacji St. Lazaire w Paryżu przy naszym odjeździe do Cherbourg, skąd wyjechaliśmy do domu. Siostra Johnson przysłała nam do Paryża wszystkie listy otrzymane w biurze do 23-go lipca włącznie. Część tych przeczytaliśmy w Paryżu, a resztę na okręcie, i na okręcie odpisaliśmy na wszystkie listy wymagające odpowiedzi. Jadąc w obie strony do Europy i z powrotem, tak ja jak i nasz sekretarz podróżowaliśmy turystyczną trzecią klasą i tym sposobem zaoszczędziliśmy funduszowi Prawdy przeszło \$200. Te \$200 uczynią więcej dobrego pracy Pańskiej we funduszu Prawdy, niż w skrzyniach tych dwóch kompanji okrętowych. Znaleźliśmy, że turystyczna trzecia klasa jest bardzo wygodną. Wyjątkowo nie doznaliśmy morskiej choroby podczas naszej podróży. Ten artykuł był napisany na środku oceanu na okręcie Leviathan, który jest drugim największym parowcem na świecie.

nione przedmioty. Bracia europejscy mogą dostać takowe broszurki od brata C. Kasprzykowskiego, Skrzynka Poczтова 652, Warszawa, Polska, a w Ameryce od nas. Ci bracia w Europie, którzy nie mają odpowiedniej ilości gazetek, mogą również na ten raz otrzymać takowe od brata Kasprzykowskiego, lub od niektórych polskich Braci, o których wiedzają, że posiadają te gazetki; ponieważ niema dosyć czasu, aby sprowadzać je z Ameryki. Jako zachęta do gorliwości, podajemy nietylko ten fakt, że wielu polskich Braci i Sióstr szło pieszo tego roku na konwencje około siedemdziesiąt mil w jedną i drugą stronę, ale i to, że niektóre młode Siostry szły przeszło trzydzieści mil w jedną i drugą stronę, aby być na konwencji. Np. niektóre z tych młodych Sióstr zaraz po ostatnim konwencyjnym zebraniu w Lublinie wyruszyły pieszo w podróż odległą trzydzieści mil od pracy na pola żniwiarskie; gdy uszły połowę drogi przespały się pod gołym niebem w pobliżu drogi, a rano o świcie wyruszyły w dalszą, podróż i stawily się do pracy żniwiarskiej przed południem, pracując resztę dnia w polu. Drodzy Bracia i Siostry, bądźmy wiernymi Gedeonitami, uderzajmy śmiało w pozafiguralnych Zebę i Salmana, w biodra i golenie! A Pan będzie nam obficie błogosławił w tym szczególnym naszym wysiłku!

Z woli Pana odbędzie się Polska Konwencja braci Emfanji w Buffalo, N. Y., w sobotę 7 listopada, w sali No. 15, Walden ulica, róg Woltz, i w niedzielę, 8 listopada w Harucari Tempie, 1257 Ge nese ulica. Początek Konwencji w sobotę 7 listopada, o godz. 10-jej przed poł. Wszelkie komunikacje względem zamieszkania itp. prosimy wysłać na adres (brata): Mr. St. Malinowski, 26 Hennepin Park, Buffalo, N. Y. Wydawca Teraz. Prawdy, br. C. J. Schmidt i inni bracia będą mówcami tej Konwencji. Wszyscy drożzy bracia są serdecznie proszeni uczynić szczególne wysiłki i brać udział w takowej.

Brat C. Kasprzykowski odwiedzi Polskie Zbory we Francji w grudniu, i zawiadomi braci przed jego przyjazdem.

#### TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANJI

PAUL S. L. JOHNSON, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od sekt, partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązany do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo. Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousji udzielonej od Pana przez "wiernego sługę", jako podstawa dla dalszego rozwijania Prawdy; dla obrony zarządzeń, czarteru i testamentu, udzielonych od Pana przez "wiernego sługę", jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporacje i Stowarzyszenia między ludem Prawdy i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanji, jako pokamnu na czas słuszny dla Pańskiego ludu wszystkich klas i oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasylać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopia "Terazniejszej Prawdy" będzie wysłana darmo, jak dla proszących o to, tak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. "Terazniejsza Prawda" jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienie prenumeraty jest podane na owijające każdego wysłanego egzemplarza.

Roczna prenumerata \$ 1.00 (5 zł.); pojedyncza kopia 25c (1 zł.).